Nr. 205. Środa 9 Września 1885. **Rok 75.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować.— Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 złr. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct — Przewodnik pranumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Cesarski Patent z dnia 5 września 1885 r.
zwołujący Radę państwa.

My Franciszek Józef Pierwszy,
z łaski Bożej Cesarz Austryi; król Węgier i Czech, król Dalmacyi, Kroacyi, Slawonii, Galicyi, Lodomeryi i Illyryi; król Jerozolimy etc.; Arcyksiążę Austryi; Wielki Książę Toskany i Krakowa; Książę Lotaryngii, Salzburga, Styryi, Karyntyi, Krainy i Bukowiny; Wielki Książę Siedmiogrodu; Margrabia Morawy; Książę Górnego i Dolnego Szlązka, Modeny, Parmy, Piacencyi i Guastalli, Oświęcimia i Zatora, Cieszyna, Fryulu, Raguzy i Zadaru; uksiążęcony hrabia Habsburga i Tyrolu, Kyburga, Gorycyi i Gradyski; Książę Trydentu i Brixeny; Margrabia górnych i dolnych Łużyc i w Istryi; Hrabia Hohenembsu, Feldkirch, Bregencyi, Sonnenbergu etc.; Pan Tryestu, Kotaru i Marchii wendyjskiej; Wielki Wojewoda Serbski etc etc.
wiadomo czynimy:

Rada państwa zostaje zwołaną na 22 września 1885 w Naszem głównem i stołecznem mieście Wiedniu.

Dan w Naszym letnim zamku Schönbrunnie, dnia 5 września, w roku tysiącznym ośmsetnym ośmdziesiątym piątym, Naszego panowania trzydziestym siódmym.

Franciszek Józef m. p.

Taaffe m. p, Ziemiałkowski m. p., Falkenhayn m. p., Prażak m. p., Conrad m. p., Welsersheimb m. p., Dunajewski m. p., Pino m. p.

Ogłoszenie.

Z końcem sierpnia 1885 r. było w obiegu na zasadzie ustaw z dnia 24 grudnia 1867 r. (Dz. u. p. nr. 3 z r. 1868) i z dnia 1 lipca 1868 (Dz. u. p. nr. 84):

A. Według rejestrów, prowadzonych w uprzyw. austryacko-węgierskim banku narodowym, a obecnie sprawdzonych:

Udziałowych przekazów hipotecznych, a mianowicie:

a) opiewających na monetę konwencyjną zł. 4.250, t. j.
w wal. austr. 4 462 zł. 50 ct.
b) opiewających na w. a. 74,396.000 zł. — ct.

Razem . . 74.400.462 50

B. Wydanych z zamknięcia przez obie komisye kontroli not państwa, a mianowicie:

jednoreńskowych	67,466.211	
pięcioreńskowych	115,390.520	
pięćdziesięcioreń.	154,739.900 zł.	ct.
razem .	337,596.631	—
w ogóle .	411,997.093	50

Wiedeń, 4 września 1885.

Z komisyi Rady państwa dla kontroli długów państwa.

Dr. Franciszek Szrom.
prezydent.

Maurycy baron v. Königswarter.
członek komisyi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 9 września

Angielski ruch przedwyborczy zasługuje z wielu względów w tych właśnie czasach na baczniejszą uwagę. Przedewszystkiem od skrystalizowania się prądów, w tej chwili bardzo zmiennych w Anglii, i zwrócenia ich w pewnym kierunku, zależną będzie przyszła większość parlamentarna, a od niej gabinet konserwatywny lub liberalny. Zwrot pomyślny dla zewnętrznej polityki angielskiej, dokonany przez gabinet Salisbury'ego i zaznaczony zarówno przez opinię europejską, jak i angielską, lubo w obozie liberalnym dość niechętnie, nie jest obcy przynajmniej inteligentniejszym kołom wyborców angielskich. Twierdzą wprawdzie, że z faktem tak ważnym nie liczą się i liczyć nie będą wielkie i tłumne rzesze wyborców, ale jednak przypuszczać można, że pewne refleksye na zgromadzeniach wyborczych, podnoszące trudne stanowisko międzynarodowe Anglii, nie miną zupełnie bez wrażenia. Idzie głównie o to, które stronnictwo już teraz zdoła pozyskać większą liczbę słuchaczy, a powtóre, idzie o wywalczenie harmonii zapatrywań, obecnie jaskrawo sprzecznych, na sprawy wewnętrzne. Od harmonii tej zależna będzie możność zwrócenia się do ważniejszych zagadnień i zadań Anglii na zewnątrz. Wigowie stronnictwa liberalnego wiedzą dobrze o tem, jak wielką nieufność obudził poprzedni gabinet do polityki swojej w Europie, przekonani są także, iż nieufności takiej niepodobna przezwyciężyć z dziś na jutro, ta frakcya zatem stronnictwa liberalnego zachowuje się na pozór neutralnie wobec waśni pomiędzy odcieniem radykalnym a postępowszymi liberałami. Jakkolwiek byłby jej miły odrodzony gabinet liberalny, nie chce jednak brać odpowiedzialności na siebie i trzyma się na uboczu.

Jak z jednej strony sprzeczności w sprawach wewnętrznych nie pozwalają objawić się żadnej poważniejszej myśli politycznej, tak znowu z drugiej waśń w obozie liberalnym jest pośrednim środkiem dla torysów do zawładnięcia prądami. Dwie bowiem sprawy podniesiono równocześnie, a z nich wynikłe niesnaski, osłabiły zwartość stronnictwa liberalnego. Pierwszą z nich był znany protest lorda Hartingtona przeciw żądaniom Irlandyi. Wywołał on polemikę, która się jeszcze nie skończyła ani w prasie, ani na zgromadzeniach. Odpowiedź na protest, dana przez Parnella, dodała otuchy torysom, którzy jak twierdzą, nie mieli wcale za złe w duchu Hartingtonowi jego protestu, a byli zadowoleni, że nie potrzebowali sami spierać się i zniechęcać Irlandczyków, których poparcia są obecnie pewni przy wyborach. Pewność tę upatrywać można w tym ustępie odpowiedzi przywódcy irlandzkiego, który zawiera oświadczenie, że skoro liberalni pragną uniemożliwić Irlandyi osiągnięcia autonomii, to Irlandczycy postarają się o to, ażeby im w odwet zamknąć wszelką drogę do upragnionego celu. Wytłómaczono to w ten sposób, że Irlandczykom wyborcom, licznym w miastach angielskich, wydano hasło popierania bezwarunkowo kandydatów konserwatywnych. Drugą sprawą, równie przez Hartingtona poruszoną, która wywołała silną reakcyę w stronnictwie liberalnem, była sprawa reform socyalnych. Frakcya radykalna z wielkiem oburzeniem wystąpiła przeciw twierdzeniom Hartingtona, że do programu wyborczego nie należy wciągać reform socyalnych. Główny ich zwolennik, także były minister Chamberlain, odpowiedział na to żywym protestem i stwierdził wobec wyborców, że zapatrywania Hartingtona grożą stanowczem rozbiciem stronnictwu liberalnemu. Otóż jak w pierwszym wypadku stronnictwo konserwatywne zyskało zwolenników w Irlandczykach, nie pracując na to i nie narażając się wcale, tak w drugim ma także otwartą drogę do pozyskania ich przez pewne koncesye na polu reform wewnętrznych, do których po części już przystąpiło, nie zdradzając niechęci. Gdy zatem pomiędzy rozdwojonemi frakcyami liberalnemi ścierać się będą zapatrywania o rzeczy podrzędne, torysowie znaleźć mogą tymczasem łatwą sposobność do

---

27)

NORA

V.
(Ciąg dalszy.)
VII.

Dnie i tygodnie mijały i nadszedł nareszcie dzień ślubu Rogera. Chociaż przez cały ten czas Nora tylko myślą o dniu tym zajętą była, chociaż zdawała się już z nią oswojoną, tak jak każdy człowiek jest niby oswojony z myślą o śmierci, pierwsze promienie słońca, które tego poranku wkradły się do jej pokoju, tak ją przeraziły, jakby przerazić mogło nagle ujrzane, straszne jakieś widzenie. Przekonywała się teraz dopiero, że obok rozpaczy, w jej sercu tliła jeszcze iskierka nadziei; iskierka nieświadoma dotąd istnienia swego, nie wiedząca w co ufa, czego pragnie, a bez której to nędzne życie ludzkie przestałoby przecież być znośnem. Jak istne złudzenie błyszczy ona przed nami, wiernie nam towarzyszy od kolebki do grobu, a kiedy próżnem za nią patrzeniem zmęczony człowiek zamyka powieki, błyszczy ona jeszcze gdzieś po za progiem życia, w tym obiecanym nam a tajemniczym przystanku, do którego po przebytych burzach, łodź nasza się zbliża.

Dziś rzeczywistość była tak blizką, tak jawną, że wszelkie złudzenia ustąpić przed nią musiały; w gorączkowym niepokoju oczekiwała godziny ślubu, zdawało się jej, że po przebyciu tej chwili odetchnie dopiero; marzyła o ucieczce od świata i ludzi, o znalezieniu się nareszcie sama z sobą w pustyni przyszłego życia, daleko od cmentarza, w którym zdawało się jej że przebywa teraz.

Około siódmej, w rzęsiście oświetlonym kościele Śgo Krzyża, w pierwszym rzędzie z ręką wspartą o ołtarz, stała Nora Thaufeld.

Śliczna w swej blado-różowej sukni, która w jej własnych oczach, dziwny z wewnętrznym jej stanem stanowić musiała kontrast, stała prosta, spokojna, a po twarzy bladej jak marmur i jak on niewzruszonej, zdawało się, że się nawet myśl żadna nie przesuwa.

Obowiązki swoje wypełniała z całą potrzebną widzom godnością, mówiła, śmiała się machinalnie, jakby automatycznie, jakby już z tego poruszającego się ciała, serce i dusza nieszczęśliwej kobiety gdzieś daleko uleciały. Patrząc na nią, pytał siebie Tadeusz, co się z nią stanie, gdy światowe obowiązki ustaną także.

Zbytecznem byłoby opisywać raut poślubny. Któż choćby raz w życiu nie był na takiem zebraniu? Niechaj każdy zajrzy w własne wspomnienia, a uśmiechu zapewne powstrzymać nie zdoła, przypominając sobie te fizyognomie świąteczne tak wyrazem, jak niezbędnym w tych razach strojem. Jeżeli kiedykolwiek obowiązki towarzyskie niezbicie dowodzą wpływu ludzi na innych ludzi, czyż nie na takiem zebraniu uwydatnia się to najjaskrawiej? Świąteczne usposobienie jednych, tak działa na drugich, że osoby przywykłe do najwytworniejszego towarzystwa, do najwykwintniejszych strojów, wyglądają, jakby należały do kategoryi tych ludzi, dla których wesele i tualeta dnia tego, jest ważnym faktem w życiu. Postawiwszy świąteczność atmosfery na pierwszym planie, wskażemy uwadze czytelnika, kilku poważnych ludzi, kilku starców, kilku obojętnych, których twarze noszą na sobie piętno przebytego już smutnego doświadczenia życia, do którego śpieszą młodzi, liczny zastęp wesołych, w gruncie może zazdrośnych panien, kobiet zajętych tualetowem powodzeniem, słowem na takim raucie ślubnym, który robi wrażenie świata w miniaturze, niczego nie braknie w koło słońca dnia tego, którem jest panna młoda. Szczęście i niedola, bogaci i ubodzy, zazdrośni i zazdrość obudzający, filozofowie i marzyciele, wszyscy grupują się w koło niej, opowiadając sobie jej życie, językiem, którego ona nie rozumie jeszcze.

Państwo Poryccy pospiesznym pociągiem opuścili Warszawę udając się do Włoch, tej wybranej krainy, do której najczęściej zdążają nowożeńcy. W wyrazie oczu Nory, patrzących wraz z innemi za odjeżdżającym pociągiem, błysnęło na chwilę jakieś straszne, przerażające swą rozpacza wejrzenie; ręce jej wyciągnęły się na przód, jakby ten pociąg zatrzymać chciały i równie prędko opadły. Tymczasem pociąg coraz chyżej umykał, słychać było już tylko głuche po szynach turkotanie, wszyscy się rozjeżdżali i Nora wróciła do siebie....

Dwunasta biła na zegarach miastowych, gdy powóz Thaufeldów wjeżdżał w bramę pałacu. Karol odprowadziwszy żonę, sam udać się jeszcze musiał do klubu, gdzie w niecierpiącym zwłoki interesie miał się z kimś zobaczyć. Była więc samą!...

Nareszcie i już samą! Powtarzała to sobie z rozdartem sercem i rozkoszą zarazem. Wchodząc do dużego salonu, przez który idąc do siebie przejść musiała, zatrzymała się na progu rozglądając się w koło, jakby tutaj kogoś zastać się spodziewała. Lecz tu było pusto i cicho; szła dalej.... i w małym gabinecie, oddzielającym recepcyjne salony od jej apartamentu, zatrzymała się znowu, patrząc uporczywie w małe, w ścianie ukryte drzwi. Jej oczy błysnęły wyrazem jakiejś żywszej myśli; po krótkiej chwili, w której zdawało się, że mówi sama z sobą, bo usta jej poruszały się, choć żadnego nie wydawały głosu, zarzuciła futro, wzięła lichtarz stojący na kominku, zapaliła świecę, a robiła to wszystko powoli, jakby z namysłem i rozwagą. Z tą świecą w ręku przybliżyła się do owych małych drzwi, otworzyła je i poszła długim i ciemnym korytarzem. Na samym końcu były schody, weszła niemi na piętro i z tą zawsze automatyczną powolnością w ruchach, poszła wprost do drugich drzwi z rzędu, otworzyła je i stanęła na progu pokoju. Byłto pokój Rogera. Podniosła świecę i patrzyła; nic nie było zmienionem w koło niej, wszystko na tem samem stało miejscu, a doznawała przecież wrażenia pustki i zniszczenia. Zdawało się jej, że jest w pokoju umarłego i dziwiła się tylko, że jego samego nie widzi. Wolnym krokiem zbliżyła się teraz do środka pokoju, suknia jej szeleściała po dywanie, płomień świecy nierówno trzymanej migotał i blado oświecał strojną postać młodej kobiety. Na stole leżały książki, papiery, widocznie co tylko niecierpliwą przerzucane ręką. Patrzyła na to uważnie, jak żeby jej zależało na zapamiętaniu najmniejszego szczegółu i tym samym powolnym krokiem, którym przyszła, wychodziła, zamykając drzwi za sobą.

To samo uczucie pustki i opuszczenia czekało ją i w jej pokoju; nie poznawała nic w koło siebie, wszystko wydało się jej obcem Czyżto był rzeczywiście jej pokój? jej dom? Otaczająca cisza przerażała ją, ten dom milczący i pusty wydał jej się pełen syczących, wyjących widm. Byłto głos wspomnień drogich wczoraj — dzisiaj strasznych, które ją otaczały zewsząd jak powracające duchy umarłych. Drząca, przerażona zadzwoniła, a kiedy panna służąca

przedstawienia programu polityki tak wewnętrznej jak i zewnętrznej, czem uzyskaliby stanowczą przewagę. Takie ułatwienie dla ministerstwa konserwatywnego przedstawia, przynajmniej obecnie, zbieg okoliczności.

SPRAWY MONARCHII

(*Słoweńskie miasteczko Pożega*).

Donosiliśmy już o przygotowaniach czynionych w Pożedze z powodu, iż przybywa tam na trzydniowy pobyt Jego Ces. Mość Najjaśniejszy Pan, który zaszczyci obecnością Swoją jesienne manewry tamtej okolicy. Dla miejscowości wymienionej będzie to w istocie uroczystość rzadka, która zostanie zapisana w rocznikach miasteczka, a podnioślejszemi jeszcze wrażeniami zapisze się w sercu mieszkańców. Ze względu na to, zasługuje miasteczko Pożega — a dodać należy, że to gród starożytny — na podanie o niem kilku bliższych szczegółów.

Pożega położona jest w pięknej dolinie tejże nazwy, na zachodnio-południowem jej krańcu, pomiędzy górami i wzgórzami, jak Papuk, Biały Szczyt, Krndija, Krstowi i kilka innych. Cudowną tę dolinę, uposażoną hojnie od natury, przerzyna rzeczka Orlawa.

Na rozległej jej przestrzeni, kąpią się w promieniach słonecznych wieże kościołów licznych miast i miasteczek. Ta właśnie przestronna dolina została upatrzona na manewry. Wojska zajmą załogi w Jaksiczu, Mihajlowicach, Mitrowicy, Kuljewo, Kula, Seswete, Toran Begtež, Eminowice, Pleternica. Breznicy, Brestowacu, Drwiszadze, Orlawicy i kilku innych. Miasteczko Pożega leży na prawym brzegu Orlawicy w miejscu, w którem do niej wpada potok Wuczjak. Zabudowania rozsiadły się od wschodu ku zachodowi pod grzbietem gór zwanych Babia-góra. Wschodnia część miasta, zwana „Arslanowci“ i plac główny, znajdują się pod górą Grgindol i Kapawac, gdy nad zachodnią częścią panuje łańcuch wzgórz Sokolowac. Od tej części, stanowiącej prawie prostą linię, biegnie pięć ulic ku północy nad Orlawę, podczas gdy jedna ulica wydłuża się wzdłuż brzegu Wuczjaka w wąwóz.

Samo miasto przedstawia się wcale pięknie, a wysokie góry od południa i wielka równina ku północy, nadają miasteczku tło romantyczne. Oprócz prywatnych domów zamożnego mieszczaństwa, odznacza się także kilka publicznych budynków, jak: nowe gimnazyum, klasztor żeński i kościół św. Teresy. W Pożedze jest 508 domów i 2962 mieszkańców, przeważnie kupców i rękodzielników, którzy się prócz tego zajmują rolnictwem i uprawą wina. Lasek Padež jest Praterem dla Pożegi, a oprócz niego jest mnóstwo romantycznych miejscowości w okolicy. O jednem z licznych źródeł w okolicy, mianowicie o Fratrowicy utrzymuje się podanie, że kto się raz napije wody z tego źródła, nie jest już w stanie opuścić Pożegi. Miasto to jest nietylko głównem miastem komitatowem, ale i centralnym punktem całej zachodniej Slawonii, jest siedzibą urzędu wiceżupana, sądu, urzędu podatkowego, posiada gimnazyum wyższe, wyższą szkołę żeńską i szkołę ludową.

W samym środku miasta wznosi się strome wzgórze, zwane gród, (zamek) gdzie niegdyś stała twierdza Pożegi. Założenie miasta sięga bardzo odległej starożytności i przypuszczają, że na tem miejscu stało niegdyś rzymskie miasto Inicerum. Pierwsze autentyczniejsze daty o powstaniu Pożegi, pochodzą z roku 1227. Miasto przechodziło najrozmaitsze koleje. W piętnastym wieku opanowali je Turcy i było przez jakiś czas główną siedzibą sandżakatu. Półtora wieku znajdowało się pod panowaniem tureckiem, a uwolnione zostało dopiero w r. 1687 przez generała Dünerwald. Od r. 1710 zarządzali miastem cesarscy komendanci. W r. 1765 otrzymało przywilej wolnego miasta królewskiego.

(*Pułki obrony krajowej i tegoroczne wielkie manewry*).

„Jedną z wybitniejszych cech tegorocznych manewrów, pisze *Mähr. schles. Corresp.* było wystąpienie znaczniejszych korpusów obrony krajowej. I tak pod Pilznem wystąpiła czynnie cała dywizya obrony krajowej, to jest 12 batalionów, w Dolnej Austryi i na manewrach 3 korpusu jedna brygada obrony krajowej, a przy wielkich ćwiczeniach 13 korpusu podobnie jak w Czechach jedna dywizya operować będzie, przyczem podnieść należy, że dotychczas nie używano tak znacznych korpusów landwery ani w Czechach, ani Styryi lub Chorwacyi. Można przewidywać, że udział tak znacznego zastępu obrony krajowej, wzmocni poczucie jednolitości tak w jej własnych szeregach, jak też poczucie związku tych pułków z armią czynną, obudzi przekonanie i świadomość znaczenia landwery w związku armii, i że prócz tego dobre wykształcenie pojedyńczych batalionów i ich użyteczności, wywrze dodatnie wrażenie na kraj, którego synowie znajdują się w szeregach obrony krajowej.

Na ostatnich manewrach między Rokiczanami a Stiahlau, mieliśmy sposobność przyjrzeć się przemarszowi kilku batalionów obrony krajowej, a doskonała postawa i świetne wyglądanie silnych postaci, jakoteż wzorowa karność i porządek, które panowały w szeregach po marszu trwającym już dziesięć godzin, obudzały w nas rzeczywiste podziwienie. Nadmienić przytem trzeba, że pułki te odbyły jeszcze przed manewrami czterotygodniowe ćwiczenia. Dowiedzieliśmy się później, że w całym pułku obrony krajowej, pomimo wielkich wysileń w marszu przez teren z przeszkodami, było wszystkiego czterech słabych, co przedewszystkiem podnieść należy ze względu, iż żołnierze landwery nie przyzwyczajeni są do dłuższych ćwiczeń.

W Dolnej Austryi weźmie w tym roku udział także kawalerya landwery. Jego Ces Wysokość Arcyksiążę Rainer, który w charakterze naczelnego wodza obrony krajowej, po odbyciu podróży inspekcyjnej w Czechach, był obecnym na manewrach pod Pilznem, zwracał główną uwagę na udział wojsk obrony krajowej w manewrach obu korpusów. Także i p. Minister obrony krajowej, feldmarszałek-porucznik hr. Welsersheimb interesuje się nie mniej gorąco manewrami.

Nie od rzeczy może będzie powiedzieć słowo o ogólnem znaczeniu tegorocznych manewrów. Widzimy je przedewszystkiem w tem, że tego roku po raz pierwszy na kilku punktach Monarchii odbywają się manewry na wielkie rozmiary, w których biorą udział całe korpusy armii. W Karyntyi gdzie użycie znaczniejszych oddziałów armii z powodu terenu i stosunków kultury krajowej napotyka na przeszkody, nie wezmą wprawdzie udziału dwa korpusy armii, ale zawsze dwie całe dywizye trzeciego korpusu staną przeciw sobie, a z trzynastego korpusu działać będą przeciw sobie 3 a względnie 4 dywizye. Manewry takie na wielką skalę nastręczają komendantom korpusów i generałom niepoślednią korzyść, iż mogą widzieć wojska, któremi dowodzą, manewrujące połączonemi siłami, mogą poznać swoich podkomendnych i widzieć już w czasie pokoju funkcyonujący cały aparat, który bywa powierzany ich dowództwu podczas wojny. Pokryty przeważnie lasem i przeszkodami teren, nastręcza wprawdzie dowództwu nad wielkiemi korpusami rozliczne trudności, ale z drugiej strony daje tak dowódcom jak wojsku dobrą sposobność wyćwiczenia się w prowadzeniu oddziałów, względnie najkorzystniejszego wyzyskania terenu.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Sytuacya międzynarodowa wobec zatargu niemiecko-hiszpańskiego.)

Pod tym tytułem podała *Schles. Ztg.* artykuł wstępny w chwili, gdy nadeszła wiadomość o zajściach w Madrycie, artykuł godny uwagi, a opatrzony uwagą, że był już napisany, gdy „pospólstwo madryckie dopuściło się brzydkiego wybryku, który jednak nie może wpłynąć na ogólną sytuacyę międzynarodową“.

Artykuł rzeczony opiewa: Wypadki z tamtej strony Pireneów — pomijając nawet ich oddziaływanie na stosunki wewnętrzne w Hiszpanii i kwestyę hiszpańsko niemieckiego zatargu — mają dla całej Europy niezmiernie ważne znaczenie. Wypadki te bowiem są po raz pierwszy praktycznym i oczywistym kamieniem probierczym solidarności. stworzonego przeważnie przez Niemcy ugrupowania się państw i próbą, opartych na takiem ugrupowaniu rękojmij pokojowych.

Gdybyśmy się dziś znajdowali, jak po stoczonej wojnie z Francyą, wobec nieżyczliwej nam Europy, na widowni a odosobnieni, w takim razie cała zagranica byłaby powitała wybuchami radości wszelką trudność, jakaby wynikła dla Niemiec z aktu świadczącego o chęci choćby nieznacznego rozszerzenia potęgi państwa. Z nader małemi wyjątkami i bez ceremonii byłaby opinia publiczna, a nawet prasa półurzędowa wszędzie zajęła postawę przeciwko nam; Niemcy, a przynajmniej książę Bismarck, byłby surowo karcony za żądzę zdobyczy, za zuchwałe gwałcenie prawa narodów i za bezwzględne gnębienie państw słabszych. Jeszcze przed sześciu laty, gdy w Rossyi się piętrzyły fale panslawizmu, a Gorczakow pragnąc powetować fiasko na kongresie berlińskim, poruszył był kwestyę sojuszu z Francyą, bylibyśmy przynajmniej od Wschodu usłyszeli raźny wtór wojennej pobudki hiszpańskiej. Nie byłaby nawet wykluczona możebność dojścia do skutku przymierza rossyjsko-francuskiego, właśnie pod wpływem owego tonu wschodniego, i rozniecenia wojny przeciw Niemcom. Ale jeszcze i przed rokiem, właśnie gdyśmy chorągiew niemiecką wywiesili w Angra-Pequena, byłyby się przynajmniej z Anglii odezwały huczne pochwały dla protestu Hiszpanii przeciw pretensyj Niemiec dążących do nabytków kolonialnych. — Jakże się dziś przedstawia stan rzeczy? Jakkolwiek kwestya prawna mogłaby być przedstawioną sprzecznie — gdyż oto naprzykład encyklopedya Brockhausa i gotajski kalendarz nadworny w najnowszych swych wydaniach oznaczają archipelag Karoliński jako kolonie hiszpańskie — to jednak prasa całej zagranicy, albo uznała prawo Niemiec do zajęcia tych wysp w posiadanie, albo nie protestowała przeciw temu. We Francyi wprawdzie prasa radykalna, która nie uwzględnia w ogóle kwestyj prawnych, nie omieszkała z namiętnością pochwycić sposobność, ażeby wystąpić przeciw Niemcom i potraktować powodzią szyderstwa, ale wybrykom jej. podobnie jak dziecinnym przechwałkom ligi patryotycznej, dano prędko należytą odprawę.

Otóż właśnie postawa opinii publicznej Francyi wobec nieporozumień niemiecko-hiszpańskich, a szczególniej wobec odbrzmiewających w całej Hiszpanii pobudek wojennych, daje nam zupełną rękojmię co do pokojowego charakteru obecnej sytuacyi. Gdyby było prawdą, że z tamtej strony Wogezów, czekano jedynie na pomyślną chwilę, żeby uzyskać jakiego sprzymierzeńca i rozpocząć wojnę odwetową o Alzacyę i Lotaryngię, w takim razie nasi gorąco kąpani sąsiedzi, byliby nie omieszkali stanąć po stronie Hiszpanii i jeżeli nie w wojnie, to przynajmniej w kampanii dyplomatycznej byliby ofiarowali swoje usługi, tymczasem echa te wojenne spotkały się ze stanowczym protestem. Choćby dla tego, ażeby nie rozpoczynać zatargu z opinią publiczną i nie doznać rozczarowania przy wyborach, poważne dzienniki stanowczo oświadczyły, że Francya miała dość kłopotów w ciągu wieków z Hiszpanią i nie myśli się wdawać w awanturniczą politykę. Ponownie zaś protestuje większa część dzienników paryskich przeciw twierdzeniu gabinetu Canovasa, jakoby republikańskie dzienniki Francyi podniecały w Hiszpanii do anti-niemieckich wichrzeń. Hiszpania posiada na stopie pokojowej armię wynoszącą 90.000 wojska, która w razie wojny może być łatwo pomnożona do pół miliona. Nie możnaby zatem było poczytać Francuzom za iluzyę, gdyby byli liczyli na to, że Hiszpania w razie otrzymania finansowego wsparcia od Francyi dostawi jej w razie wojny blisko 200 tysięczną armię pomocniczą. Z drugiej strony, sądząc rzeczy ze stanowiska szowinizmu francuskiego, mogli Francuzi mieć nadzieję, że kwestya o Karoliny nie przedstawi się dla Niemiec tak, ażeby mogły względem Austryi podnieść *casus foederis*, że zatem w ostateczności miałaby Francya do czynienia tylko z Niemcami. A jednak, tego rodzaju myśli nie zakiełkowały wcale w duszy Francuzów, a rzecz uwagi godna nie zakiełkowały i w umyśle paryskiego korespondenta *Timesa*, p. Kohna z Blowitz Pan ten był zresztą zawsze gotów wichrzyć przeciw Niemcom, a tym razem odezwał się roztropnie, że byłoby do życzenia, ażeby rozum cesarza Niemiec nadał całej sprawie zwrot taki, by można uratować zagrożony tron króla hiszpańskiego.

Więcej nic i my powiedzieć nie możemy, chyba skonstatować skromnie, że dzięki niezrównanej polityce i rozumowi stanu, stanowisko nasze w Europie jest w obecnych warunkach możliwie najpomyślniejsze, i że wykluczone jest dla nas w tej chwili, pewniej, niż kiedykolwiek w innym czasie, niebezpieczeństwo uwikłania się w wielką wojnę“.

(Włoska księga zielona).

(Art. III według analizy *Pol. Corr.* o międzynarodowej pomocy prawnej).

Minister Mancini, który się obawiał, żeby brak udziału Niemiec w zamierzonej

---

krzątając się w koło niej, odpinając kwiaty i kosztowności, przywołała ją do rzeczywistości, uczuła się silniejszą. Odesłała służącą i samotna, w tym samym pokoju, w którym była dotąd tak szczęśliwą, z założonemi siedząc rękoma, pytała co tutaj robi, po co żyje i w ogóle co się stało? W oczach jej stanęła postać hrabiego i Heleny, powtarzała sobie półgłosem przebieg całego dnia i nie pojmowała, jak to wszystko było możliwem. Nagle, po raz pierwszy tak gwałtownie obudzone uczucie zazdrości, na myśl, że w tej samej chwili, kiedy ona tak cierpi, on jest przy tamtej, zimnym dreszczem przebiegło ją od stóp do głowy. Czuła, że w całem ciele krew jej zastyga, a w głowie tylko strasznym zapala się pożarem. Na wpół przytomna, ledwie zawlokła się do łóżka; ociężała głowa młodej kobiety zsunęła się na poduszki i sen czy zapomnienie ogólnem ubezwładnieniem rozwarły nad nią swe dobroczynne skrzydła...

Nazajutrz rozeszła się po Warszawie wiadomość, że baronowa niebezpiecznie zachorowała. Każdemu się zdawało, że ta choroba była do przewidzenia, każdy sobie teraz przypominał, że Nora ostatniemi czasy źle wyglądała i że ona taka zazwyczaj wesoła, tak pełna życia, naraz sposępniała i zobojętniała. Przez dwa tygodnie była między życiem i śmiercią, bliższa śmierci niż życia, zdaniem lekarzy, którzy całą nadzieję wyzdrowienia pokładali w młodej i silnej naturze.

Rozpacz Thaufelda nie miała granic, całemi dniami i nocami, jak najtroskliwsza matka lub siostra miłosierdzia, siedział przy łóżku chorej; on jeden uspokoić mógł nieprzytomną, którą w gorączce jakieś straszne prześladowały widzenia. Wołała wtenczas Rogera, przeklinała go, błagała o litość i najczęściej te wybuchy rozpaczy kończyły się łagodnem szeptem, w którym imię Karola i słowa przebaczenia, ciągle wracały na jej usta. Trzymając w swych dłoniach rozpaloną rękę Nory, Thaufeld klęczał przy niej, jakby ją błagał w tych chwilach, w których się zdawało, że w walce z ciałem dusza jej uleci, o pozostanie przy nim.

Ostatnie przesilenie decydujące w przebiegu mózgowej choroby, było najstraszniejsze. Tej nocy gorączka zdawała się wzmagać jeszcze, bezładnie rzucane słowa i długie bezsensowe zdania, przebrzmiewały głuchym jękiem w pokoju; chora błędnem jakby szklanem wejrzeniem wiodła w koło siebie, odwracała twarz od jakiegoś widzenia, które ręce odpychały rozpaczliwie. Promienie przyćmionej lampy słabo oświecały rozpaloną twarz Nory, okoloną długiemi w warkocze splecionemi włosami. Naraz głowa jej niespokojnie poruszająca się dotąd, opadła na poduszki, usta się przymknęły i straszne, uroczyste milczenie zaległo w pokoju. Niepewne światło lampy migotało tylko, a po szybach okien deszcz spływał strumieniem. Thaufeldowi zdawało się, że to już koniec. Patrzył w te śliczne, zmęczeniem przymknięte oczy i myślał, pewien był niemal, że gdy się zamkną na wieki, gdy już nigdy, nigdy nie będą mogły spojrzeć na niego, i on niebawem pójdzie za niemi. Ta pewność nieprzeżycia jej, sprawiła, że patrzył i czekał z strasznym spokojem poddania....

Lekarz tymczasem nachylony nad chorą, której oczy zamknęły się zupełnie, badał bicie jej serca.

— Pani baronowo — rzekł półgłosem — pani....

Chora najmniejszym ruchem nie zdradziła, że go słyszy.

Odwracając się do barona, skinął na niego:

— Zawołaj pan na nią.

Z bijącem sercem, drżącym głosem:

— Noro — wyszeptał baron — Noro — powtórzył głośniej, a widząc że się nie rusza:

— Noro! — rozpaczliwie krzyknął.

Jakby zrozumiała to błagalne wołanie, jakby ją było powróciło gdzieś z daleka do rzeczywistości, twarz młodej kobiety drgnęła, rozwarła oczy, spojrzała na męża i poznała go. Mąż i lekarz wyczytali to w wyrazie, którego już od dawna nie było w tych oczach. Niebawem opadły jej powieki, ścieląc na bladych policzkach czarną frędzlę jedwabnych rzęs.

— Niebezpieczeństwo minęło, usypia... — szepnął lekarz. — Cicho — dodał, przykładając palec do ust — wyjdź pan teraz.

Chwiejnym krokiem, jakby pijany, wyszedł Thaufeld. W przyległym pokoju z wzrastającym niepokojem, od dawna już czekał Borzęcki. — A co? — zapytał wchodzącego. Baron spojrzał na niego i łkając rzucił mu się na szyję. Tadeusz zrozumiał, że Nora umiera, lub umarła, straszne uczucie ścisnęło go za serce i powtarzając:

— Co? co? — ściskał w objęciach swych Thaufelda,

— Cicho... — wyrzekł nareszcie Karol — usypia!... — Wsparty na ramieniu Borzęckiego, wyszedł na palcach do dalszych pokojów, by nie przerywać snu chorej

Całą tę noc spędzili, jeden na opowiadaniu przebiegu przesilenia, drugi na zadawaniu jednych i tych samych zawsze pytań i obu te szczegóły ciągle powtarzane, wydawały się zawsze nowemi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ALCES.

konferencyi w Rzymie, nie doznał mylnej interpretacyi, polecił włoskiemu posłowi w Berlinie, ażeby zażądał od rządu niemieckiego formalnej odpowiedzi, w którejby obok odrzucenia zaproszenia do konferencyi, odmowa ta została uzasadniona temi samemi pobudkami, które podnoszono w poufnem rokowaniu. Wymagał nadto, ażeby gabinet berliński wyraził w odpowiedzi, że jakkolwiek nie przyjmie udziału w konferencyi, to jednak nie patrzy niechętnie na zebranie się delegatów innych państw celem narady nad przedstawioną kwestyą. W sprawozdaniu z dnia 22 grudnia 1884, margrabia de Launay donosi, że pan Travers Twiss, który niegdyś prezydował medyolańskiej konferencyi towarzystwa dla reformy prawa narodów, a pod koniec roku 1884 bawił w Berlinie jako delegat rządu angielskiego na konferencyi dla spraw Kongo, usiłował na prośbę margrabiego pozyskać raz jeszcze przychylność rządu niemieckiego dla konferencyi rzymskiej. Ale i p. T. Twiss przekonał się, że daremne byłyby usiłowania, gdyż wszelkie przedstawienia rozbijały się o opór księcia Bismarcka Dnia 30 grudnia 1884 donosił margrabia Launay, że tajny radca legacyjny Busch oświadczył mu, iż poprzednie oświadczenia gabinetu berlińskiego mogą być uważane za odpowiedź urzędową. Powtórzył przytem to samo wyraźnie, że odmowa nie stanowi kwestyi politycznej, któraby mogła wywierać wpływ na przyjazne stosunki pomiędzy obu gabinetami. Na życzenie p. Manciniego, ażeby gabinet berliński wyraził, iż nie patrzy nieżyczliwie na zebranie się konferencyi, odpowiedział, a raczej dał do zrozumienia p. Busch, że „pewne uczucie, poniekąd skromności nie pozwala rządowi niemieckiemu odzywać się w ten sposób.“ Ale natomiast nic nie przeszkadza rządowi włoskiemu wnioskować w tym duchu, jeżeli uważa to za odpowiednie celowi.

Z gabinetów innej części świata, miał p Mancini najwięcej trudności z rządem Zjednoczonych Stanów Ameryki północnej, których nie zdołał usunąć aż do zamknięcia księgi zielonej. Księga ta zawierająca 167 dokumentów, kończy się okólnikiem Manciniego z dnia 28 czerwca 1885 roku do reprezentantów Włoch u rządów w Europie i innych, wielokrotnie już wspominanych. P. Mancini podaje w tej depeszy dokładny szkic przebiegu rokowań i zaznacza, że na udział w konferencyi zgodziły się Austro Węgry, Francya, Anglia, Rossya, Argentyna, Belgia, Kolumbia, Kosta Rica, Dania, Grecya, Gwatemala, Honduras, Holandya, Peru, Portugalia, Rumunia, Salvador, Serbia, Szwecya i Norwegia, Szwajcarya i Wenezuela Część tych państw zamianowała już była swych delegatów. Po tych wstępnych przygotowaniach i załatwieniu rokowań, można już było przystąpić do formalnego zwołania konferencyi. Rząd włoski uznał jednak za rzecz pilniejszą konferencyę sanitarną i dlatego odroczył konferencyę nad prawami międzynarodowemi. Sanitarna konferencya ma podjąć na nowo prace w miesiącu listopadzie bieżącego roku i jest nadzieja, że prace te wkrótce załatwione będą Potem dopiero nadejdzie stosowna chwila do zwołania konferencyi o wykonywaniu wyroków zagranicznych W celu niedopuszczenia do mylnych tłómaczeń odroczenia konferencyi, podnosi Mancini, iż rząd włoski postanowienia swego co do projektu nie zmienił.

KRONIKA

— **Najjaśniejszy Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie wyznaniowej izraelickiej w Haliczu, w powiecie stanisławowskim, na odbudowanie synagogi, zapomogi w kwocie 150 zł.

— **Szkoła weterynaryi.** Wpis w poczet słuchaczów c. k. szkoły weterynaryi we Lwowie, rozpocznie się dnia 1 października i odbywać się będzie w dyrekcyi szkoły, pod l. 466¼ przy ulicy „Na Rurach“ do 9 tegoż miesiąca, codziennie w godzinach od 10 do 12 przed południem.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Śniatynie, z grupy gmin wiejskich, rozpisany został na dzień 14 października bieżącego roku. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem, o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom ces. król. starostwo.

— **Do Rady powiatowej** bocheńskiej, przy wyborze uzupełniającym z grupy większych posiadłości, wybrany został p. Józef Ożegalski, właściciel dóbr.

— **Zjazd techników w Krakowie.** W sobotę wieczorem przybyło do Krakowa przeszło ośmdziesięciu członków austryackiego stowarzyszenia inżynierów i architektów w celu zwiedzenia naszego grodu i poznania jego zabytków historycznych. Między innymi przybył Franciszek Berger, dyrektor budownictwa miejskiego w Wiedniu; dr. Paweł Boehm, profesor uniwersytetu; Gustaw Faehndrich, generalny dyrektor wiedeńskiego Towarzystwa gazowego; Bogumił Gottlieb, radca budownictwa i przewodniczący komisyi regulacyi Dunaju; Karol Friem, dyrektor budownictwa miejskiego z Berna; Teodor Hoppe, architekt i przewodniczący stowarzyszenia budowniczych w Wiedniu; Fryderyk Jaschcke, nadinspektor austr. węg. kolei państwowych z Budapesztu; F. W. Kraft, cesarski radca i właściciel fabryk; Antoni Orleth, inspektor kolejowy; Teodor Ritter, techniczny radca rachunkowy gminy wiedeńskiej; Albert Sailler, nadinżynier hut żelaznych z Witkowic; Ignacy Schlierholz, nadinżynier namiestnictwa z Nussdorfu; Fryderyk Schmidt, nadradca i profesor z Wiednia; Mateusz Schohay, inspektor i referent kolei północnej z Wiednia; Franciszek Schoenthaler, nadworny rzeźbiarz; Fryderyk Stach, radca budownictwa i Józef Wenusch, nadinżynier z Lincu. Na dworcu powitał przybyłych gości komitet wybrany z łona krakowskiego Towarzystwa technicznego z przewodniczącym p. radcą budownictwa Matulą na czele, delegaci lwowskiego Towarzystwa politechnicznego, oraz technicy polscy, przybyli z różnych miast Galicyi. Po przywitaniu na dworcu, goście wiedeńscy, stosownie do ułożonego z góry programu, prowadzeni przez członków komitetu krakowskiego, podążyli do hotelu pod Różą, oraz do znanych zakładów pp. Hawełki, Miki i Wentzla — W ciągu niedzieli goście, podzieleni na grupy, pod przewodnictwem członków komitetu, zwiedzili muzea, kościoły i zabytki krakowskie, oraz zwiedzili kopiec Kościuszki i Bielany, gdzie OO. Kameduli ugościli ich ciastami własnego wyrobu, owocami, serem i winem klasztornem. Wieczorem o godz. 8 odbyła się wspólna uczta W sali hotelu Saskiego, gustownie przystrojonej egzotycznemi krzewami, zasiadło do stołów 200 z górą osób. Honorowe miejsce zajął p. Berger, dyryktor budownictwa miejskiego w Wiedniu, tudzież prezes austr. stowarzyszenia architektów i inżynierów. Obok niego zasiedli po prawej stronie inżynier Kowacz, prezes Towarzystwa politechnicznego we Lwowie, prof. Fryderyk Schmidt, prof. Zacharyewicz, po lewej prezes Serkowski, radca Matula, dalej członkowie komitetu wycieczkowego i krakowskiego, redaktorowie *Czasu* i *Nowej Reformy*, przedstawiciele prasy wiedeńskiej, a między nimi p. Jan Lichtenstadt z redakcyi *Presse* i t. d. Naprzeciw przewodniczącego zasiedli JE. Paweł Popiel, prof. Łuszczkiewicz i ks. kanonik Polkowski. Szereg oficyalnych toastów, rozpoczął p. inżynier Serkowski, mową w języku polskim wygłoszoną i zakończył okrzykiem na cześć Najjaśniejszego Cesarza Franciszka Józefa: „niech żyje!“ Następnie radca Matula, podniósłszy doniosłe znaczenie i wielkie zasługi Tow. wied. architektów i inżynierów dla postępu techniki w Austryi, wzniósł toast na cześć tegoż stowarzyszenia, poczem prezes Berger w pięknej mowie wykazywał zasługi polskich techników, położone przy budowie trzech kolei semeryngskiej, brenerowskiej i arulańskiej, i wzniósł kielich na cześć polskich techników. Inżynier Kowacz w pięknie pomyślanej mowie dziękował poprzedniemu mowcy w imieniu polskich techników, a dyrektor Niedziałkowski wzniósł zdrowie prezesa Bergera. Dalej radca Stach wychylił kielich na cześć krak. Tow. techn. w ręce prezesa p. Serkowskiego i wiceprezesa p. Stryjeńskiego. Prof. Odrzywolski w podniosłej mowie, przyjętej z prawdziwym zapałem, podniósł znaczenie obecności starszego radcy budowniatwa i profesora Schmidta, prawdziwej chluby austryackich architektów i artystów, a nawet całego artystycznego świata, wyraził cześć polskich artystów i architektów dla niemieckiego mistrza, twórcy wspaniałych dzieł sztuki, a zarazem znakomitego człowieka i wzniósł w ich imieniu toast na cześć mistrza Schmidta, przyjęty hucznemi oklaskami. Zapał powstał niesłychany, gdy zabrał głos mistrz niemiecki a znakomity mowca Schmidt. We wspaniałej mowie wykazywał mowca, jakim sposobem ochronił się od mistyki a następnie podniósł wielkie znaczenie w dziejach sztuki i wspaniałość Krakowa, który pozostał perłą sztuki europejskiej, bo wszystkie dzieła sztuki w nim znajdujące się z ducha powstały. Artysta, umiejący czytać z kamienia, znajdzie w Krakowie mnóstwo gwiazd, które przyświecać mu będą przez całe życie. Mistrz wychylił toast na cześć wielkich ludzi, co stworzyli arcydzieła sztuki w królewskim grodzie. Następnie architekt Ekielski wychylił kielich na cześć Wiednia jako metropolii sztuki a budowniczy m. Wiednia Hoppe na cześć miasta Krakowa. Wreszcie prof. Zacharyewicz zakończył szereg oficyalnych toastów staropolskiem „kochajmy się!“ Wszystkie powyższe mowy wygłoszone zostały w języku niemieckim, poczem przemawiali po polsku ks. kanonik Polkowski i dr. Lutostański. Ten ostatni w mowie przyjętej oklaskami, wskazując na międzynarodowe znaczenie odwiedzin wiedeńskich gości, wykazywał potrzebę zjednoczenia ludów w cywilizacyjnej pracy pod hasłem ideału miłości, prawdy i sprawiedliwości, co wtedy tylko nastąpić może, gdy ludy wzajemnie uznawać i szanawać będą prawa historyczne, narodowe i społeczno-ekonomiczne, W drugiej części mowy dr. Lutostański podniósł godność umiejętnej techniki, doniosłe jej znaczenie dla postępów wiedzy ludzkiej i zakończył skreśleniem warunków niezbędnych dla tryumfu umiejętnej techniki.

— **Ślub**. W poniedziałek rano, odbył się w kościele Wotywnym w Wiedniu ślub hrabianki Elżbiety Kinsky, córki ś. p. hr. Eugeniusza Kinsky'ego, z br. Kazimierzem Chłędowskim, porucznikiem pułku ułanów nr. 2 i personalnym adjutantem generała broni, JE. br. Bauera.

— **Pogrzeb ś. p. Maryi Bałuckiej** odbył się w Krakowie, w niedzielę, nie o 4 godzinie, jak głosiły karty pogrzebowe, lecz o 6 po południu. O godzinie 4 przed zabudowaniem kliniki zebrały się tłumy publiczności, władze policyjne wszakże pogrzeb wstrzymały, aż dopiero przybyły sędzia śledczy zezwolił na pochowanie. Przyczyną tego, jak się dowiaduje *N. Reforma*, była okoliczność, iż jednej z osób prowadzącej śledztwo w ostatniej już chwili dostało się odebrane od podejrzanego indywiduum narzędzie, wypadało więc sprawdzić na ciele zamordowanej, czy nie tem właśnie pozbawioną ona została życia. Nad grobem odśpiewał chór męski, pod kierunkiem p. Deca, pieśni religijne.

— **Morderca pani Bałuckiej**, jak nam donosi telegram z Krakowa, wyśledzony został przez organa policyi krakowskiej i dnia 7 b. m. po południu w Krzeszowicach przyaresztowany. Jest nim żona introligatora Jana Łabędziowskiego przybyłego z Krzeszowic do Krakowa, Seweryna Łabędziowska, licząca lat 38. Przyaresztowana była jeszcze w posiadaniu części zrabowanych zamordowanej pani Bałuckiej rzeczy. Szal, broszę i kolczyki złote zastawiła w krakowskiej kasie oszczędności. W mieszkaniu stróża jednego z domów przy ulicy Lubicz, Piotra Dzierży, gdzie Łabędziowska noc po dokonanem morderstwie (z 3 na 4 b. m.) przepędziła, pozostawiła ona duszę od żelazka do prasowania, którą śmiertelny cios w głowę zadała swej ofierze. Znaleziona czarna mantyla, jak również reszta ubrania, które Łabędziowska w dniu popełnionej zbrodni miała na sobie, są zbroczone krwią zamordowanej.

— **Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“.** Nauka gimnastyki dla chłopczyków, w wieku od lat 6 do 12, rozpocznie się bezzwłocznie, skoro tylko dostateczna liczba chłopczyków będzie wpisanych. Nauka ta odbywać się będzie w poniedziałki, środy i piątki od godziny 11 do 12 z rana. Wpisy odbywają się w kancelaryi towarzystwa przy ulicy Zimorowicza, codziennie od godziny 11 do 12 z rana i od 6 do 8 wieczorem.

— **Wydaleni z Prus** potrzebujący umieszczenia: 1) maszynista, 2) rządca gospodarczy, 3) szewc żonaty, troje dzieci, 4) starszy czeladnik przy młynie parowym, kawaler, 5) robotnik, żonaty, z dzieckiem, 6) kucharz, nader zdolny.

— **Repertoar teatralny.** Dziś, we środę, 2 b. m., po raz trzeci *Lis w kurniku*, komedya w 5 aktach, Kazimierza Zalewskiego. — We czwartek, 10 b. m., pierwszy występ p. Aleksandra Bandrowskiego, *Palestrant* (*Der Bettelstudent*), opera komiczna w 4 aktach Millöckera. — W piątek, 11 b. m., *Wielki człowiek do małych interesów*, komedya w 5 aktach Aleksandra hr. Fredry.

= **Wypadek śmierci** wydarzył się w łazienkach pod l. 106 za Żółkiewską rogatką, gdzie pewien zarobnik, dotąd niewiadomego nazwiska, liczący lat około 50, dostawszy w kąpieli napadu epileptycznego, po trzykrotnem powtórzeniu się tegoż, mimo udzielonej mu pomocy lekarskiej, zakończył życie. Zwłoki jego oddano do trupiarni w Zniesieniu.

= **Zwłoki chłopczyka**, liczącego dwa lata, pochodzenia izraelickiego, ubrane w białą koszulkę, brudny kaftanik i brązową katankę, znaleziono dziś o godzinie 5 rano pod murem realności pod l. 3 ulica Karmelicka. Lekarskie oględziny zwłok nie wykryły żadnej oznaki jakiegoś gwałtu, który by był śmierć tego dziecka spowodował. Oddano je celem zarządzenia obdukcyi do trupiarni głównego szpitala.

= **Cielesne uszkodzenie.** Z II piętra domu pod l. 16 przy ulicy Skarbkowskiej, spadło okienko i uszkodziło przechodzącego właśnie w tej chwili chodnikiem p. Józefa Pistla, kapelmistrza „Harmonii“ w głowę i rękę. — Karol Pstrąg, rzeźnik, liczący lat 45, ojciec dziewięciorga dzieci, ugodził w uniesieniu swego zięcia, 26-letniego Aleksandra Józefa Słoneczkę, nożem w 1 wą pierś tak niebezpiecznie, iż musiano skaleczonego odwieźć do szpitala. Winowajca zbiegł z domu i jest poszukiwany.

— **Pies**, wyżeł, bronzowej maści, pod szyją i na łapkach biały z mosiężną obróżką, zabłąkał się przedwczoraj w Rynku panu Józefowi Teleżyńskiemu z Kłodna.

— **Okradzenie kościoła**. W nocy na 5 b. m. dobył się niewyśledzony dotąd sprawca, przez podważenie drzwi sztabą żelazną, do kościoła parafialnego obrz. łac. w Dolinie i rozbiwszy cztery skarbonki, zabrał z nich kwotę około 230 zł., a mianowicie 70 zł. banknotami jedno-reńskowemi, 50 zł. 10-reńskowemi, kilka banknotów po 5 zł., a resztę monetą srebrną. Trzy skarbonki zabrał sprawca ze sobą, czwartą zaś, oraz sztabę żelazną, którą drzwi świątyni podważył, pozostawił na miejscu. Jak z dochodzenia dotychczasowego wypływa, kradzież ta została popełnioną około godziny 1 po północy, a indywiduum mocno o tę zbrodnię podejrzane i pod dozorem policyjnym od dłuższego czasu zostające, zostało przyaresztowane.

— **Sprzeniewierzenie.** Poczmistrz w Słotwinie, pow. bohorodczańskiego, Jan Pieniążkiewicz, sprzeniewierzywszy z kasy pocztowej kwotę, której wysokość na razie nie jest jeszcze sprawdzoną, zbiegł w dniu 30 sierpnia w niewiadomym kierunku i jest ścigany sądownie.

— **Neofitka.** W cerkwi krynickiej, jak donosi czasopismo *Krynica*, ks. prałat Wiktor Żegiestowski, w tych dniach dopełnił aktu chrztu św. na młodej izraelitce, nazwiskiem Sprince Führer. Neofitka otrzymała imię Marya.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono 5 koszul męzkich, dwie damskie, znaczone literami J. M., 20 słoików konfitur, faskę masła, smalec, kilka talerzy i sienik. Sprawcy tej kradzieży pozostawili na miejscu czynu 16 sztuk wizytowych fotografij, złoty łańcuszek od zegarka, wartości 35 zł., 8 kur białych i koguta jaskrawego koloru; skradziono 11 koszul męskich i dwie damskie znaczone L. W. dwie białe spodnice, trzy ręczniki wart. 11 zł., dwa tuziny białych serwet znaczonych L. F., trzy brzytwy, kilka fryzyerskich białych płaszczyków, kilka szczotek do włosów i grzebieni, oraz inne drobiazgi toaletowe wart. 20 zł; 5 obrusów, 31 prześcieradeł i 4 ręczniki, wszystko czerwoną bawełną znaczone, wartości 40 zł. — Zgubiono dokument depozytowy na 2 zł. 50 ct.; metrykę chrztu Walentego Jestatt; portmonetkę czarną z paszportem na broń p. Juliana Papary, z dwoma kluczykami i z notatkami; książkę czeladnika piwowarskiego Juliana Hermana i pugilaresik z kwotą 24 zł. i z policą asekuracyi krakowskiej na przeżycie, na 500 zł. opiewającą na imię Jana Koguta. — Znaleziono zastawniczą kartę kredytowego banku l. 8.676, z dnia 21 maja b. r.; woreczek z kwotą 32 ct. i z dwoma guziczkami; tytonierkę czarną skórzaną; zastawniczą kartkę banku ruskiego, na płaszcz za 4 zł. zastawiony; w wagonach tramwajowych znaleziono w sierpniu cztery pary rękawiczek, dwa klucze, dużą ręczną torbę z szarej jutty, kilka parasolów, sztuczkę bawełnianą niebieską w czerwonawe kratki na suknię, lornetkę czarną z futerałem. — Zakwestyonowano u Agnieszki Kowalec z Kozielnik, złoty pierścień z czerwonym kamykiem, rzekomo znaleziony; u Katarzyny Baerman 40 głów kapusty; ciemno granatowy żakiet, czarnym wełnianym atłasem podszyty.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie O. Szczepan Bodnareseul, dr. św. teologii, sekretarz prowincyi OO. Franciszkanów; w Tarnowie właściciel młynów parowych, Henryk Szancer, kawaler orderu Franciszka Józefa, członek krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej, radca miasta Tarnowa i członek tarnowskiego wydziału powiatowego, przeżywszy lat 60.

— **Śniegi** w ostatnich dniach pokryły szczyty Alp. W górach szkockich były dotkliwe przymrozki.

— **Podróż carowej Katarzyny.** *Istoriczeskij Wiestnik* podaje w ostatnim zeszycie ciekawe artykuły profesora Brücknera o podróży carowej Katarzyny do Krymu. Koszta tej podróży są rzeczywiście zdumiewające. Sto dziesięć tysięcy koni na mocy ukazu carskiego, miało być zawsze w pogotowiu dla świty dworskiej od Petersburga aż do Krymu. Wszyscy poddani musieli opłacać te koszta. Właściciele ziemscy otrzymali rozkaz dostarczania zapasów na każdym popasie, na większe stacye dostarczano następujących zapasów: 3 woły, 3 cieląt, 3 barany, 15 kur, 15 gęsi, ile można najwięcej zwierzyny, 64 funtów mąki, tyleż funtów masła i sera holenderskiego, 24 miarek śmietanki, 500 jaj, 6 szynek, funt herbaty, 16 funtów kawy, 6 flaszek oliwy prowanckiej, 1 beczka holenderskich śledzi, 60 funtów cukru, 50 cytryn i t. d. nie licząc wina, wódki i piwa. Połowa tych zapasów miała być dostarczaną na mniejsze stacye. Szlachta otrzymała prócz tego rozkaz, żeby okazywać wszędzie najwyższe zadowolenie i gotowość do usług, inaczej karaną by była na życiu, honorze i własności. Dziewczęta po drodze rozsiewały kwiaty, a ludność wydawała radośne okrzyki na cześć carowej. Zabroniono biednym włóczyć się po gościńcu, żeby carowa dobre miała pojęcie o dobrobycie kraju.

— **Ohydna zbrodnia** spełnioną została przed dwoma dniami około 3 nad ranem w Warszawie. Powracający do domu o tej porze p. Ksawery Stypułkowski, zamieszkały przy ulicy Wspólnej, został około Królewskiej, przy wejściu w Marszałkowską ulicę, zaczepiony przez gromadkę, złożoną z 6 lub 7 drabów, natarczywą prośbą o ogień. Oddawszy im cygaro, przyspieszył kroku i szedł ku domowi ulicą Marszałkowską. Gromadka wspomnianych drabów, udając pijanych, postępowała krok w krok za nim, wyprzedzając go czasem lub znów puszczając go naprzód. Nareszcie przy rogu ulicy Nowogrodzkiej drabowie ci otaczają nagle pana St., powalają go na ziemię i rozpoczynają grabież, pozbawiając go zegarka i portmonetki. Krzyk napadniętego usłyszał policyant Swiderski, odbywający opodal „stójkę“ i widząc przeważającą liczbę łotrów, dał znak świstawką, dla przywołania innych policyantów. Wtedy łotrzy puścili pana Stypułkowskiego a rzucili się na Świderskiego i powaliwszy go na ziemię, pchnęli ostrym nożem w szyję Krew z

otwartej rany poczęła buchać strumieniem i Świderski stracił przytomność. Uczyniony jednak alarm zwabił okolicznych mieszkańców i poblizkie patrole policyjne, którym udało się ująć czterech rabusiów. Nóż, którym Św. został raniony, znaleziono na miejscu. Zbrodnia ta w całem mieście wywołała wielkie wrażenie. Aresztowano natychmiast sześciu sprawców napadu, a mianowicie Michała Zdankiewicza, Wincentego Hausera, Górskiego, Orzechowskiego, Franciszka Borzęckiego i Antoniego Zaszewskiego. Zrabowany zegarek i pieniądze odebrano, oraz przekonano się, że mordercą Świderskiego był Michał Zdankiewicz, z profesyi ślusarz, od dawna jednak nigdzie nie pracujący. Pozostali towarzysze napadu są wyrobnikami murarskimi. Sprawców napadu, jak wspomnieliśmy, było siedmiu, siódmego z nich Romana Falkowskiego zaaresztowano przedwczoraj w nocy, gdy po raz drugi napadł na pana S. na rogu ulic Marszałkowskiej i Wilczej, odgrażając, iż się na nim zemści. Rana Świderskiego, odwiezionego do szpitala Dzieciątka Jezus, jest ciężką, nie zagraża jednak niebezpieczeństwem życia.

Zjazd archeologów.

(*L.*) Uroczyste otwarcie wystawy archeologicznej, urządzonej w kilku salach gmachu szkoły politechnicznej, a połączonej ze zjazdem archeologów, odbyło się dzisiaj w godzinach południowych. Uroczystość tę zaszczycili swoją obecnością: Najprzewielebniejsi arcypasterze ks. Morawski i Issakowicz, najprzew. biskup stanisławowski ks Pełesz; z dostojników państwowych i autonomicznych widzieliśmy pp. JW. wiceprezydenta Namiestnictwa H. Loebla, Marszałka kraj. dr. M. Zyblikiewicza, JE. dr. Fr. Smolkę, członków Wydziału krajowego pp. Władysława hr. Badeniego, dr. Wereszczyńskiego, dr. Hoszarda; z posłów sejmowych dr. Euzebiusza Czerkawskiego i Władysława Łozińskiego, prezydenta miasta Lwowa p. W. Dąbrowskiego. Z Krakowa przybyli na zjazd: Dostojny prezes Akademii umiejętności dr. Józef Mayer i pp. Maryan Sokołowski i Gotfryd Ossowski.

Po zajęciu miejsc honorowych przez wymienionych dostojników, prezes komitetu, który urządził wystawę, Wojciech hr. Dzieduszycki, powitał dostojnych gości następującą przemową:

Panowie! Przypada na mnie zaszczytny obowiązek powitania gości, którzy się zjechali celem podjęcia narad ściśle naukowych. Przedmiot naszych narad z góry określony; mamy tylko badać rozwój cywilizacyi w ziemiach ruskich a przedewszystkiem na Rusi halickiej. Mamy jednak zastanawiać się nad tym rozwojem począwszy od czasów najodleglejszych, przedhistorycznych. Nasuną nam się przytem różne, a wielce ciekawe pytania, na które nie masz dotąd naukowej odpowiedzi. Zastanowimy się nad tem, jak wpływy wschodniej i zachodniej cywilizacyi łączyły się tu na Rusi i o ile oryginalne utwory powstały w skutek spotkania się tych dwóch różnorodnych prądów.

Panowe! Majem pered soboju wystawu predmetiw z naszych starynnych czasiw. Predmety ti pochodiat wsi z hranyć toho kraju, kotroho stołyceju buw wid piw tysiacza lit Lwiw. Persza to wystawa, de stremłeno do zhromadzenia predmetiw dotyczaszczych ciłoho żytia sej krainy. Buwały uże wystawy archeologiczni, ałe odnostoronni na kotrych predstawlało się tilko szlachockie żytie dawnoj Riczi pospołytoj, abo sama łysze cerkow. Szcz by piznaty ciłu prawdu o cywilizacyi historycznoj seho kraju, treba sia podywyty na odnu i druhu storonu naszoj mynuwszosty. Namireno w sij wystawi takij obraz sotworyty. Komitet dobre znaje, szczo ne mih podołaty swomu namireniu; zrobyw poczatok; każdyj poczatok trudnyj a toj trudnijszyj, dla toho, bo neszczasływe uperedżenije utrudniaje szcze nyni w kraju naszym spilnu praciu, chotby na najspikijnijszim naukowym poli. Dast Boh, bude kołyś lipsze!

Na każdym kroku życia naszego publicznego, choćby tam, gdzie o naukowe chodzi sprawy, spotykamy się z jednem i tem samem: z wdzięcznością, którąśmy winni mieć dla Tego, który potężną ręką skierował Austryę na nowe tory, i który wśród Europy dzisiejszej stworzył jedyny przykład państwa, w którem rozmaite narody mogą swoją narodowość rozwijać, swoją przeszłość badać, swoje tradycye uszanować. Przyszli uczeni, dla których teraźniejszość nasza będzie przeszłością, uznają, że ten w sercu Europy dokonany czyn, był o wiele donioślejszym, niż niejeden z współczesnych przypuszcza i był początkiem nowej zasady, przeznaczonej do opanowania życia międzynarodowego. Nam należy się wyrazić naszą wdzięczność, wznosząc okrzyk na cześć Najmiłościwszego Cesarza i Króla Naszego. Niech żyje! Mnohaja lita!

Okrzyk ten powtórzyli obecni z zapałem.

Na propozycyę Wojciecha hrabiego Dzieduszyckiego wybrało zgromadzenie pierwszymi prezydentami zjazdu: Dostojnego prezesa Akademii umiejętności, dr. I. Majera i najprzewielebniejszego biskupa stanisławowskiego, księdza dr. Pełesza; wiceprezydentem wybrany został pan dr. Maryan Sokołowski, profesor uniwersytetu krakowskiego, a sekretarzem pan Ossowski z Krakowa; biuro prezydyalne wzmocnione zostało dr. Ćwiklińskim ze Lwowa.

Dr. Majer, zająwszy trybunę prezydyalną, podziękował za zaszczyt, którym go zgromadzenie obdarzyło, a to samo uczynił następnie najprz. ksiądz biskup Pełesz w języku ruskim.

Na tem zakończyła się uroczystość zagajenia zjazdu, tudzież otwarcia wystawy archeologicznej. Dr. Cwikliński podał do wiadomości, że dzisiaj o godzinie 4 z południa, odbędzie się pierwsze publiczne posiedzenie zjazdu, w sali architektury, w gmachu szkoły politechnicznej; o godzinie zaś ósmej wieczorem, odbędzie się wspólna wieczerza w salach koła literacko-artystycznego. Jutro z rana, o godzinie 6, członkowie zjazdu wyjadą pociągiem kolei czerniowieckiej do Bohorodczan w celu zwiedzenia ikonostasu znajdującego się w tamtejszej cerkwi; w piątek o godzinie 10 przed południem odbędzie się drugie, a o godzinie 4 z południa, trzecie i ostatnie posiedzenie zjazdu.

Wycieczka do Pesztu.

Peszt, 9 września. (*Tel. własny Gaz. Lw.*) Pryedwczorajszy bankiet, dany przez miasto na cześć gości galicyjskich, wypadł bardzo wspaniale. Miejsca honorowe zajęli prezydenci miast Lwowa i Krakowa, a dalej pp. Zichy, starszy burmistrz miasta Budapesztu Rath, zastępca jego Gerloczi; p. Török i większa część członków budapeszteńskiej reprezentacyi miejskiej. W ciągu bankietu nadchodziły z licznych miejscowości powitalne telegramy. Komitet, urządzający bankiet, wysłał telegram do J. E. dr. Fr. Smolki. Podczas bankietu wniósł wiceprezydent miasta Lwowa, p. Edmund Mochnacki, następujący toast:

Panowie! Pod wrażeniem wspaniałego widowiska, jakie się roztacza przed oczyma gości waszych w tej świetnej i uroczej stolicy, pod wrażeniem waszej serdecznej i wzruszającej gościnności — daremnie szukam słów, aby godnie wyrazić uczucia moje i moich, obecnych tu rodaków. Ale w chwilach głębokiego uczucia i wzruszających wrażeń bywa to często, że kiedy zawodzą wszelkie środki oratorskie, cisną się nagle do pamięci jakieś stare znane słowa, jakaś przypowieść, która jakby echo odpowiada na to, co do serc naszych żywo przemówiło wśród niezwykłych i uroczystych okoliczności. Taka sentencya i mnie w tej chwili upornie przychodzi na myśl; sentencya starodawna, która i u nas Polaków przeszła poniekąd w przysłowie, a która w naiwnej ale charakterystycznej wielce formie wypowiada głęboką, a pełną zapału i dumy miłość do ojczystej ziemi: „Extra Hungariam non est vita, et si est vita, non est ita“.

Zaiste uprawnione są te słowa w ustach Madziarów, synów błogosławionej ziemi, na której rośnie złota pszenica i szlachetne wino, która wydaje walecznych mężów i wielkich patryotów.

Zaiste uprawnione są słowa, które twierdzą, że bez miłej ojczyzny, w dali od miłej ojczyzny nie masz życia, albo jest życie smutne i ciężkie.

A dzisiaj podwójne mają prawo do takich słów synowie przesławnej węgierskiej ziemi, bo dzisiaj właśnie wspaniałą wystawą dali dowód, że wszystkie zdobycze postępu, wszystkie tryumfy myśli i pracy ludzkiej, wszystkie błogosławieństwa cywilizacyi, które niegdyś podziwiać można było tylko u starych ognisk kultury europejskiej, przywłaszczyć sobie umieli i trwale przenieść na grunt rodzinny.

Wobec tych niewyczerpanych skarbów bogatej ziemi, wobec doskonałych wyrobów przemysłu, wobec przedziwnych okazów rękodzielniczej biegłości i artystycznego natchnienia, jednem słowem: wobec tego zdumiewającego postępu nikt nie powie, że w owej cytowanej przypowieści łacińskiej zawiera się zbytnia duma. A gdyby i była w niej duma, to któż moi panowie weźmie za złe szlachetną, usprawiedliwioną dumę narodowi, który po ciężkich dziejowych kolejach w tak krótkiej stosunkowo epoce swego samoistnego państwowego życia z imponującą zaprawdę sprężystością narodowej energii i narodowej samowiedzy, wyniósł się na stanowisko jednego z najżywotniejszych politycznych organizmów Europy, na stanowisko cywilizacyjnego państwa, pełnego warunków siły i przyszłości.

Piękna i wspaniała stolica, która dziś tak gościnnie podejmuje nas, synów sąsiedniej ziemi, związanej z Węgrami najżywszą odwieczną sympatyą — ta metropolia, którą ja wobec jej bezprzykładnie szybkiego rozkwitu nazwałbym monumentalną improwizacyą wewnętrznej siły i żywotności narodowej, ta przedziwnie wzrastająca metropolia jest głową tego państwowego organizmu, jest jego głową i jego sercem, zestrzela wszystkie promienie ducha i myśli narodowej w jedno wielkie ognisko, łączy wszystkie patryotyczne uczucia i dążenia w jedno tętno potężne.

Floreat, crescat! Niech żyje, niech wzrasta, niech się rozkwita ta wspaniała stolica węgierska! Wznoszę kielich mój na cześć tych dwóch grodów zjednoczonych, na cześć Buda-Pesztu i na cześć ich reprezentantów: Niech żyją!

Wczoraj przed godziną 9 z rana, o której według programu miała odbyć się owacya przed pomnikiem Petöfiego, zebrały się niezliczone rzesze publiczności, należącej do lepszych warstw towarzystwa stolicy węgierskiej, na placu Petöfiego, tudzież na ulicach, sąsiadujących z tym placem. W największym porządku i z nastrojem poważnym oczekiwano rozpoczęcia uroczystości. Wśród szpalerów utworzonych z miejscowej publiczności przeszli goście z Galicyi, najpierw przez *corso*, gdzie witani byli jak najserdeczniej przez publiczność, złożoną z kilku tysięcy osób. Przepyszne stroje polskie, różnobarwne, były przedmiotem najżywszego zajęcia. Goście z Galicyi udali się najpierw do kościoła parafialnego, gdzie wikaryusz polskiej narodowości odprawił mszę św., poświęcił wieńce i wygłosił po polsku mowę okolicznościową.

Z kościoła udaliśmy się ulicami: Hatvan i Kerepeszeńską na cmentarz. Pochód otwierała tutejsza młodzież akademicka, niosąc na czele cztery chorągwie węgierskie i jedną polską. Po młodzieży uniwersyteckiej następowała deputacya niosąca wieniec, który miał być złożony na grobie Deaka. Deputacyę tę otaczali prezydenci miast Lwowa i Krakowa, profesorowie uniwersytetów i bardzo liczne grono Polaków. Dalej niesiono dwa inne wieńce, a pochód zamykała rzesza, złożona z tysięcy osób. Na wszystkich ulicach, przez które przechodził imponujący orszak, witano gości z nieopisanym zapałem. Na ulicy Kerepeszeńskiej panował już taki ścisk, że ruch wozów zwykłych i tramwayowych musiał być powstrzymany na dłuższy czas.

Przed pomnikiem Deaka wygłosił prezydent miasta Krakowa, dr. Szlachtowski, następującą mowę: „Z głowami odsłoniętemi, ze łzami w oczach, z sercami bijącemi, ale z duchem podniosłym, stanęliśmy w miejscu, w którem naród węgierski wzniósł pomnik swojemu wielkiemu patryocie“.

„My Polacy, przejęci rzetelną miłością dla narodu węgierskiego, szczęśliwi jesteśmy, mogąc na tem miejscu oddać mężowi temu hołd i cześć naszą najgłębszą; mężowi, którego naród cały ceni tak wysoko, jako największego swojego i najszlachetniejszego patryotę, któremu zawdzięcza swoje odrodzenie, i który dał z siebie przyświecający potomnym pokoleniom przykład najgorętszej miłości ojczyzny. Wieniec, który tu składam, oby był oznaką naszej czci i wysokiego poważania dla mądrego narodu węgierskiego.“

Następnie p. wiceprezydent m. Lwowa przemówił w następujący sposób: Stoimy nad mogiłą Deaka. Dość wspomnieć to imię, aby zrozumieć całą doniosłość tej chwili. Dzieje żywota tego męża i niespożyte zasługi jego około dobra jego ojczyzny, znacie wszyscy; zbytecznem byłoby przeto kreślić tu rys jego biograficzny i podnosić poszczególne zasługi jego z osobna. Mimo to niech mi wolno będzie nadmienić, że życie Franciszka Deaka było długim szeregiem najpotężniejszych i najszlachetniejszych czynów patryotycznych, długiem pasmem cnót obywatelskich; że Węgry pomyślność swoją i stanowisko polityczne mają do zawdzięczenia mężowi temu; że Deak hołdował jedynie zasadze: „wszystko dla ojczyzny, nic dla siebie“ i że wyznawał dogmat: *Salus reipublicae suprema lex esto.* O szlachetny obywatelu! my Polacy, którzyśmy tu odbyli pielgrzymkę, aby wziąć udział w święcie narodowem krajów korony św. Szczepana, na znak hołdu dla zasług twoich, jako męża stanu zarówno, jak i dla wielkości twego charakteru i uczuć patryotycznych, składamy ten wieniec na miejscu twego wiecznego spoczynku, wieniec ze skromnym napisem: „Polacy najszlachetniejszemu patryocie Węgier...“ Następnie udano się na grób Wonieckiego, a ztamtąd na plac Petöfiego, przepełniony tłumami publiczność. Posąg Petöfiego otaczała młodzież akademicka wielkiem kołem, razem z konnymi konstablami utrzymując porządek. Przemawiali Polacy i Węgrzy. Uroczystość skończyła się dopiero o godzinie pierwszej. Następnie odbył się obiad na tak zwanej promenadzie Szechenyiego, który nie miał charakteru urzędowego. Oprócz Polaków i kilku dam przybyli tutaj jeszcze tylko członkowie tutejszej kolonii polskiej i delegaci klubu czeskiego i młodzieży uniwersyteckiej. Ale pomimo to odznaczała się ta biesiada niezwykłą serdecznością. Goście zajęli miejsca u sześciu niezwykle długich stołów, tak w sali, jakoteż w zamkniętej werandzie. Pierwsze miejsca w środku zajmowali dygnitarze Krakowa i Lwowa.

Po obiedzie przedsięwzięli goście wycieczkę na wyspę Małgorzaty a wieczorem udali się w liczniejszem gronie do budynku opery królewskiej, gdzie baron Podmaniczky postarał się o potrzebne miejsca na widowisko. Przedstawiano Erkela „Świętego Stefana“. Wieczorem po przedstawieniu odbył się bankiet w lokalu klubu literatów i artystów. Po godzinie 11 zasiedli goście do stołów, a wkrótce rozpoczęły się toasty.

Józef Komocsy powitał gości w języku polskim, wśród nieopisanego zapału. Profesor dr. Zoll odpowiedział, że żałuje niezmiernie, iż nie znając języka węgierskiego, nie może w tym języku wypowiedzieć najserdeczniejszego podziękowania. Serdeczne przyjęcie, jakiego doznali tu Polacy, pozostanie na zawsze zapisane w ich sercach; to też, nie mogąc inaczej, wznosi tylko okrzyk: *Eljen magyarorszag!* (Frenetyczne oklaski i okrzyki *eljen!*) Wiceprezydent Mochnacki, tudzież prezydent dr. Szlachtowski, zanim udali się przed pomnik Petöfiego, wracając z cmentarza, otrzymali posłuchanie u prezydenta ministrów. P. Tisza przyjął ich jak najuprzejmiej.

W ciągu audyencyi prosił p. Mochnacki, ażeby mu wolno było spełnić jedno polecenie dr. Smolki i złożyć p. prezydentowi ministrów serdecznego jego pozdrowienia. Pan Tisza podziękował i przesłał ukłony swoje dla dr. Smolki. Przy pożegnaniu zauważył JE. Tisza, że szczerem jego życzeniem jest, ażeby goście z Galicyi czuli się na Węgrzech jak w domu, i ażeby zachowali Węgrów we wdzięcznej pamięci. Polacy chcieli gremialnie odwiedzić także Jokaja, ale ponieważ jubilat bawił poza granicami stolicy, przeto musiano odstąpić od tego zamiaru; w mieszkaniu Jokaja pozostawiliśmy tylko nasze karty wizytowe.

Na zaproszenie prezydenta wystawy, p. Zichy, goście galicyjscy właśnie dali się fotografować w grupie.

GOSPODARSTWO I HANDEL

⁂ **Publiczne wykłady o rybactwie,** urządzone staraniem krakowskiego Towarzystwa rolniczego, które tym celem subwencyę 400 złr. od wys. Ministerstwa rolnictwa wyjednało, odbędą się w ciągu miesiąca września w następujących miejscowościach Galicyi wschodniej i zachodniej: w Bochni, Brzesku, Tarnowie, Dąbrowej, Łańcucie, Jarosławiu, Rawie ruskiej, Sokalu względnie też Bełzie, Przemyślu. Mościskach, Gródku, Stryju, Dolinie, Kałuszu, Drohobyczu, Samborze, Dobromilu, Lisku, Sanoku, Krośnie, Jaśle, Gorlicach, Grybowie, Nowym Sączu, Limanowej, Nowymtargu, Żywcu, Białej i Chrzanowie. Na prelegenta zaproszony został prezes krajowego Towarzystwa rybackiego, dr. Maksymilian Nowicki. Opiekę nad wykładami w Galicyi wschodniej i czynną pomoc Szanownemu prelegentowi, poruczył komitet Towarzystwa gosp. galiz. odnośnym oddziałom swoim.

— **Lasy w gub. Kijowskiej** Gubernia Kijowska posiada dziś jeszcze znaczne obszary lasów; bezustanne jednak niszczenie takowych przez wyrąbywanie w pień całych przestrzeni, w niedalekiej przyszłości postawi gubernię Kijowską w rzędzie pozbawionych nawet koniecznego opału. Wtedy dopiero byli posiadacze lasów żałować będą, że je tak nieopatrznie wymarnowali. Dziś eksploatacya lasów prowadzi się bez żadnego zastanowienia, bez systemu; rąbie się drzewo w pień, gdzie popadnie i to przeważnie na opał; przeróbka materyału leśnego, ograniczająca się na rznięciu tarcic, prowadzi się w bardzo prymitywny sposób i w niewielu miejscowościach. To też dzięki takiej gospodarce leśnej, porównywając dzisiejsze ceny drzewa materyalnego i opałowego z cenami z przed lat kilku, znajdujemy znaczne podniesienie się takowych, świadczące o postępowem zmiejszaniu się obszarów leśnych. — Ciekawe szczegóły o przestrzeniach leśnych w kijowskiej gubernii zebrał przed pięciu laty centralny komitet statystyczny. Podówczas gubernia posiadała 914.818 dzies. lasu, co stanowiło 20,5% czyli piątą część całego obszaru guberni. Najwięcej lasów znajdowało się w północnej stronie, guberni i w powiatach dotykających Dniepru; w kierunku południowo-zachodnim przestrzenie leśne zmniejszały się. Z całej przestrzeni lasów około 200.000 dzies. stanowiło własność rządu, a pozostałe 719.000 dzies. należały do obywateli i włościan w tym stosunku, że 95% przypadało na pierwszych a tylko 5% na drugich, czyli obywatelskich lasów w całej gubernii było około 677.000 dzies. — Zdawałoby się, że takie znaczne przestrzenie

lasów po wieczne czasy winnyby zaopatrywać okolicę w dobre i tanie drzewo, tymczasem dzieje się przeciwnie. Dziś już budzą się obawy, że jeżeli właściciele lasów nie zmienią nieopatrznej swej gospodarki na racyonalniejszą a liczne fabryki i zakłady przemysłowe nie zmienią opału drzewem na opał węglem lub torfem, to w krótkim stosunkowo czasie drzewa w kijowskiej guberni zabraknie.

OSTATNIA POCZTA

Fremdenblatt donosi: Pod przewodnictwem Jego Ces. Mości, Najj. Pana, odbyła się w poniedziałek po południu na zamku cesarskim kilkogodzinna konferencya. Wszyscy znajdujący się w Wiedniu ministrowie Przedlitawii przyjęli udział w konferencyi.

Z kancelaryi Izby deputowanych Rady państwa otrzymujemy następujące pismo:

„Według brzmienia Najwyższego patentu Jego ces. i król. Apost. Mości z dnia 5 września b. r., została Rada państwa zwołaną na d. 22 września.

Dyrekcya biura Izby deputowanych ma zaszczyt donieść o tem z nadmienieniem, że otwarcie posiedzeń Izby deputowanych nastąpi z rozporządzenia Wysok. prezydyum Izby w dniu 22 b. m o godzinie 11 przed południem".

Dowiadujemy się, pisze *Fremdenblatt*, uzupełniając powyższe urzędowe zawiadomienie, że uroczyste otwarcie Rady państwa przez Najwyższą mowę tronową, nastąpi o kilka dni później, z końcem tygodnia.

Z Pesztu donoszą do *Fremdenblattu*: Prezes ministrów Tisza, przy sposobności swego ostatniego pobytu w Wiedniu, brał udział w naradzie Jego ces. i król. Mości Najj Pana i bana Kroacyi. Ułożono przytem program podróży Najj. Monarchy do Pożegi, a przypuszczenie, że w konferencyi tej omawiano inne sprawy, które wymagały równoczesnego pobytu pana Tiszy i bana w Wiedniu, jest stanowczo mylne. Najj. Pan przyjmować będzie w Pożedze delegatów władz chorwackich.

O przygotowaniach w Celowcu (*Klagenfurt*) piszą: Miasto przywdziało już szatę uroczystą. Od dworca kolei żelaznej, przystrojonego w rośliny egzotyczne i dywany, cała droga, którą przybywać ma Najjaśniejszy Pan do zamku, wygląda jak aleja ze sztandarów o barwach czarno żółtych, czerwono-białych i biało-błękitnych. Z dachów i okien powiewają także chorągwie o barwach państwowych. Fasady licznych domów przystrojone są w liczne godła patryotyczne. Na wszystkich wystawach widać portrety Najjaśniejszego Pana, jakoteż członków Najwyższego Domu. Miasto przepełnione ludźmi z dala i z bliska przybyłymi. Na wszystkich obliczach maluje się wzruszenie radosne. W poniedziałek po południu przybył kuryerskim pociągiem Jego Wysok. Arcyksiążę Albrecht. Tym samym pociągiem przybył także szef sztabu generalnego baron Beck.

Rada miejska w Królowym dworze wydała pismo, zawierające wyczerpujący obraz tamtejszych zaburzeń, wywołanych przez pospólstwo.

Według *Fremdenblattu* komitet dwudziestu pięciu deputowanych niemiecko-liberalnego stronnictwa, został przez dr. Herbsta jako przewodniczącego zwołany na posiedzenie w dniu 19 bm., celem narady nad organizacyą partyi niemiecko-liberalnej w Radzie państwa. Wnioski komitetu mają być przedstawione ogólnemu zgromadzeniu wszystkich członków tego stronnictwa które się zbierze prawdopodobnie w przededniu otwarcia Rady państwa.

Z Hradyszcza donoszą o pielgrzymach do Welehradu pod d. 7 b. m.: Wczoraj rano przybyła do Welehradu deputacye z Poznania i z Prus zachodnich, tudzież przedstawiciele górnego Szląska pod przewodnictwem Stablewskiego i Wolszlegera. Powitanie było nadzwyczaj serdeczne Deputacye złożyły w kościele welehradzkim na pamiątkę wspaniałą chorągiew Ks. Stablewski celebrował w kaplicy św. Cyryla mszę ranną i miał następnie po polsku gorącą przemowę w bazylice, poczem tutejszy proboszcz i kanonik Vikidal z kazalnicy najserdeczniej powitał gości. Sumę celebrowali polscy księża. Wieczorem udała się część gości do besedy w Hradyszczu, gdzie ich przyjęto z wielkiemi owacyami. Gości polskich odprowadzono w nocy na dworzec i żegnano grzmiącemi okrzykami.

Wszystkie dzienniki berlińskie tak konserwatywne, jak liberalne, wychwalają bardzo umiarkowany ton *Nordd. Allg. Ztg.* o zajściach w Madrycie i wyrażają nadzieję, że doświadczone kierownictwo księcia Bismarcka zdoła sprawę załatwić ze skutkiem najpomyślniejszym.

Donoszą z Petersburga, że pobyt carstwa rossyjskich w Kopenhadze potrwa do połowy października. Dwa razy w tygodniu przywozi papiery carowi feldjeger i odwozi je napowrót do Petersburga. Car otrzymuje jednak tylko bardzo ważne sprawy, inne zostają odroczone lub załatwia je wielki książę Włodzimierz.

Do *Temps* donoszą z Madrytu, że rząd rozesłał ponownie surowe rozkazy gubernatorom prowincyj, ażeby bez względu na środki, jakichby użyć musieli, nie dopuścili żadną miarą do antiniemieckich demonstracyj, jak w Saragossie i Walencyi. W wymienionych miastach zarekwirowano znaczne siły wojskowe a przywódców antiniemieckich demonstracyj aresztowano.

W drugiej depeszy donoszą do *Temps*, iż koła madryckie wyrażają nadzieję pokojowego rozwiązania. Król Alfons na ostatniem posiedzeniu rady ministeryalnej napominał do umiarkowania, i oświadczył się stanowczo przeciw pospiesznemu zrywaniu stosunków dyplomatycznych z Niemcami.

W San Sebastian, pomimo wyraźnego zakazu gubernatora, przyszło do antiniemieckiej demonstracyi, przyczem aresztowały organa policyjne kilka osób.

Według *Imparcial*, Sagasta miał w imieniu swego stronnictwa oświadczyć gotowość objęcia gabinetu pod warunkiem bezzwłocznego wypowiedzenia wojny Niemcom.

Prasa Anglii i Włoch, zarówno jak Francyi, zajęta prawie wyłącznie wypadkami madryckiemi i zatargiem hiszpańsko-niemieckim. *Times* mniema, że jeżeli ministerstwo Canovasa jest za słabe wobec podniesionej wrzawy i nie potrafi bronić istotnych interesów kraju, w takim razie muszą nastąpić groźne skutki.

Morning Post porównywa zajścia madryckie z paryskiemi z r. 1870 i sądzi, że gdyby stronnictwo rewolucyjne dostało się do steru, to przygotowałoby Hiszpanii nowy Sedan. Podobnie odzywa się *Daily Telegraph* i zachęca Salisburyego, by ofiarował Niemcom i Hiszpanii pośrednictwo Anglii.

Do *Polit. Corr.* donoszą z Rzymu że król Humbert w towarzystwie ministra wojny i oficerów obcych państw, udał się w niedzielę na manewry armii włoskiej.

Z Massouy otrzymano w Rzymie zapewnienie, że stan sanitarny włoskiej załogi poprawił się znacznie.

Francuski minister oświecenia p. Goblet, rozesłał do biskupów Francyi okólnik z powodu zbliżających się wyborów, w którym wzywa, ażeby duchowieństwo biorąc udział w ruchu wyborczym, nie nadużywało w tym celu swego charakteru i wpływu, jaki może mieć na umysły i sumienia.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Celowiec, 9 września. Najjaśniejszy Pan przybył wczoraj o godzinie szóstej rano Monarchę powitały tłumne rzesze ludności z olbrzymim zapałem. Na dworcu zebrali się licznie dygnitarze cywilni i głównodowodzący, podczas gdy Jego Wys. Arcyksiążę Albrecht z generalicyą, duchowieństwem i reprezentantami władz państwowych, oczekiwali przed zamkiem. Marszałek i burmistrz mieli na dworcu mowy powitalne, na które Najjaśniejszy Pan odpowiedział najłaskawiej, wyrażając burmistrzowi radość, że ciężkie klęski elementarne, które nawiedziły Karyntyę od ostatniego pobytu Monarchy, nie osłabiły sił obywatelstwa do dalszej pracy. W ciągu przejazdu przez miasto, gęsto przystrojone sztandarami, aż do zamku, odzywały się nieustannie huczne pełne radości okrzyki na cześć Najj. Pana. Bezzwłocznie po przybyciu Najjaśniejszego Pana na zamek, rozpoczęło się przedstawienie korpusu oficerskiego, władz i korporacyi. O godzinie 8 był Najjaśniejszy Pan na Mszy w katedrze, zkąd powracał do zamku piechotą a liczne rzesze ludu towarzyszyły Monarsze w tej drodze, wydając entuzyastyczne okrzyki.

O godzinie 2 przybył Najjaśniejszy Pan na wystawę, witany z głęboką czcią przez cały komitet wystawy. Najj. Pan odpowiedział najłaskawiej na przemowę prezesa komitetu. Następnie rozpoczął Najj. Pan oglądać wystawę, zaszczycając Swą przemową licznych wystawców. Na wyraźne polecenie Najjaśniejszego Pana był wstęp dla publiczności jak zwykle otwarty.

Po pobycie na wystawie, trwającym blisko dwie i pół godziny, udał się Najjaśniejszy Pan ztamtąd do muzeum krajowego Rudolfinum, które oglądnąwszy, powrócił do zamku. O godzinie 6 odbył się obiad dworski na 44 nakryć a następnie *cercle*. Wieczorem ruszył przed zamek korowód z pochodniami, złożony z około 1.500 ludzi, któremu towarzyszyły trzy muzyki. Przed zamkiem stowarzyszenie śpiewackie wykonało hymn ludowy. Gdy Najjaśniejszy Pan ukazał się w oknie, powitany został hucznemi, pełnemi zapału okrzykami. Tłumy ludności wśród prawdziwie weselnego nastroju przeciągały ulicami miasta do późnej godziny.

Wiedeń, 9 września (*Tel. pryw.*) Ministerstwo handlu udzieliło dyrekcyi kolei Północnej cesarza Ferdynanda pozwolenia na podjęcie przedwstępnych robót technicznych dla budowy cirkumwallacyjnej odnogi w Krakowie, celem połączenia wspomnionej kolei z linią kolei Państwowej Skawina-Podgórze. Kolej Północna według §. 15 ugody zobowiązaną jest do wybudowania tej linii i zamierza dokonać tej budowy ile możności jak najspiesznie.

Wiedeń, 9 września. (*Tel. pryw.*) Konferencya przywódców prawicy, odbędzie się 15 b. m. nie w Pradze, jak donosiły polskie dzienniki, ale w Wiedniu.

Wiedeń, 9 września. (*Tel. pryw.*) Rekurs grackiej rady miejskiej przeciwko zawieszeniu uchwały o procesyi Bożego Ciała został odrzucony.

Berlin, 9 września (*Tel. pryw.*) Naczelny prezydent Prus wschodnich, Schlickmann, przyrzec miał o ile możności wszelkie uwzględnienia dla handlu królewieckiego przy wydalaniach.

Wiadomości *Czasu*, że w Poznańskiem wydany został rozkaz wydalania francuskich poddanych, zaprzeczają urzędownie jako nieprawdziwej.

Paryż, 9 września. (*Tel. pryw.*) Od dwóch dni nie otrzymano tutaj z Madrytu ani prywatnych, ani urzędowych depesz. Linie telegrafu francuskiego mają być przerwane.

Tulon, 9 września. Wczoraj umarło tutaj na cholerę 12 osób, w Hiszpanii 598 osób.

Madryt, 9 września. Umarł były minister Posada Herera.

Rokowania z Niemcami odbywają się dalej w duchu jak najprzyjaźniejszym. Obecnie przygotowano odpowiedź na ostatnią notę niemiecką.

Mniemają, że zaproponowany przez Niemcy sąd rozjemczy będzie zbyteczny.

Madryt, 9 września. (*Tel. pryw.*) Według telegramu *Vossische Ztg.* oświadczył król Alfons, że sprzeciwiać się będzie głosom doradzającym wojnę aż do wyczerpania wszelkich środków pokojowych w celu osiągnięcia praw Hiszpanii. Cesarz niemiecki dopomoże mu do osiągnięcia zadowalającego obie strony kompromisu.

Madryt, 9 września. (*Tel. pryw.*) W Sewilli i Saragossie domaga się lud uwolnienia więźniów.

Madryt, 9 września. (*Tel. pryw.*) Martinez Campos udaje się jako gubernator na wyspy Filipińskie z nadzwyczajnem pełnomocnictwem i na czele 1.800 żołnierzy.

Londyn, 9 września. (*Tel. pr.*) W tutejszych kołach politycznych spodziewają się z wszelką otuchą pokojowego zażegnania niemiecko-hiszpańskiego zatargu.

Budapeszt, 9 września. Po zdjęciu fotograficznej grupy, w której hr. Zichy i wiele członków komitetu wystawowego udział wzięło, witały liczne deputacye chłopskie z chorągwiami i muzyką gości, przyczem przemawiali przewódcy deputacyj i hr. Zichy.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 7 września 1885, godzina 1 min. 40. Alp. Tow. górn. 36.80, Węg. akcye kredyt. 286·50, Akcye anglo-austr. 99·—, Akcye banku Union 78·50, Akcye kolei Karola Ludwika 240·50, Akcye kolei północnej 235·50, Akcye kolei południowej 132·75, Akcye kolei Alföld 184·50, Akcye kolei Elżbiety 290·75, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 225·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 175·75, Wiedeńskie losy 125·80, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 109·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 101·50. Losy regulacyi Cisy 123·60, Losy tureckie —·—, Węgierska renta 98·82, Akcye banku związkowego 100·50, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·24, Węgierskie losy 118·50, Marka niemiecka —·— Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 7 sierpnia 1885 r. godzina 5 minut 15. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 9 września 1885 r., godzina 10 min. 35, Akcye kredytowe 287·30, Anglo-Austr. —·—, Unionbank 78·50, Kolej Karola Ludwika 241·20, Południowa 134·50, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, $4^1/_2$% listy zastawne banku krajowego 91·75 $4^1/_2$% pożyczka krajowa z 1883 roku 90·50, Napoleondor 9·91, Rubel papierowy $1·24^1/_4$. Usposobienie ciche.

Telegramy zbożowe z dnia 9 września. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 27·50 do 27·75 zł. Budapeszt: Pszenica 100 kilogr. (na wiosnę) 7·15 do 7·17 zł., rzepak (sierpień—wrzesień 10·75 10·87 zł. Berlin: Pszenica żółta (na sierp. lip.) 151·75 do — żyto —·— m., spirytus 41·80, olej rzepakowy —·— m., Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 47·—, fr. olej rzepakowy —·— fr., spirytus —·—, fr. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki

Pociągi kolejowe

od 1 czerwca 1885

przychodzą do Lwowa:

podług zegaru lwowskiego

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 5 wieczór pociąg pospieszny o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 30 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 12 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min 28 rano i o godz 3 min. 20 po południu pociąg mięszany.

W Teatrze hr. Skarbka.

We Środę dnia 9 września 1885.

Po raz trzeci:

LIS W KURNIKU

komedya w pięciu aktach Kazimierza Zalewskiego.

OSOBY

Olszycki	p. Żelazowski
Stanisław Kroński	p. Kwieciński
Młodnicki	p. Lubicz
Doktor Ogrzałła	p. Ruszkowski
Fistułkiewicz	p. Frenkel
Heljodor	p. Walewski
Chyłkiewicz	p. Schobert
Liński	p. Stępowski
Musztardowic	p. Dębicki
Uczeń apetkarski	p. Wisłobodzka
Pomocnik rejenta	p. Lenard
Henryka Olszycka	pni Nowakowska
Krzykoszewska	pni Aszpergerowa
Pikowska	pni Stępowska
Walerya Fistułkiewiczowa	pni Gostyńska
Sędzina	pna Ciechocka
Adela	pni Walewska
Erstyna Krzykoszewska	pna Wajgel
Petronela	pni Piasecka

Rzecz dzieja się w mieście prowincyonalnem. Akt. I, III i V u Olszyckich, IIgi na łące pod miastem, IV w aptece u Fistułkiewicza.

Reżyser p Apollo Lubicz.

Początek o godzinie 7mej wieczorem.

Przyjechali do Lwowa

dnia 9 września 1885.

Hotel George'a

Pp. A. Zaleski z Wołynia. Hr. Cieszkowski z Krakowa. L. Michałowski z Krakowa. Dr M. Sokołowski z Krakowa. F. Nieczuja Ziemięcki z Krakowa. Dr. W. Pol z Drohobycza.

Hotel Angielski

Pp. A. hr. Łoś z Czyszek. E. Olszewski z Wołynia. W. Waligórski z Dzwinogrodu. K. Lipiński ze Sanoka. Dr. F. Wilkosz z Krakowa. H. Stoy ze Sanoka.

Hotel Francuski

Pp. K. hr. Lanckoroński z Rozdołu. W. Gniewosz z Kontów. B. Szeligowski z Grybowa. H. hr. Turzo z Czerniowiec. W. hr. Rey z Psar. D. S. Illasiewicz z Tuligłów.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).

z dnia 9 września 1885 o 7 rano.

Barometr 731.6 mm przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 15.4 C Psychrometr wilgotny 14.4 °. Prężność pary 11.6.mm. Wilgoć 89% Zachmurzenie 10 Wiatr SW_1, Ozon 7

Temperatura powietrza 12.3°R

Barometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 756 2 mm

Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 22 2°C.

Najniższa temperatura w nocy 15 0 C.

Ilość opadu mierzonego o 7 g 2.8mm.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.

$\varphi = 49°50'$ $\lambda = 41°41'$ w. = 340m.5.

Dla 10 września 1885

E. = —3 m11s,82 Θ_0 = 11h 18m 28s,29

Zachód słońca 9go września o 6h. 24m,9 wschód o 17h. 29,4.

We wrześniu nastąpi ostatnia kwadra księżyca 1d 18h 50m,9; nów 8d 10h 19m,8; pierwsza kwadra 15d 19h 50m,9; pełnia 23d 21h 30m,8

Księżyc będzie się znajdywać w punkcie przyziemnym (Perigeum) 6d 3h 5, w punkcie odziemnym (Apogeum) 17d 23h, 5.

Równanie czasu będzie przez cały wrzesień ujemne, wskutek czego zegary słoneczne wyprzedzać będą zegary zwykłe o ilość E. w prawdziwe południe.

Średni stan barometru zredukowany do poziomu Adryatyku jest dla Lwowa 763 mm2; średni stan temperatury 14°,6C.

8 września 1885	2h	9h	12h
Stan barometru w milimetr.	731,05	730,05	727,65
Stan termometru suchego w st. Cels.	21,5	17,6	14,0
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	17,8	16,4	13,5
Prężność pary w powietrze w milimetr.	12,1	13,2	11,2
Wilgotność powietrza względna w %	64	88	95
Stan nieba.	2	5	9
Kierunek wiatru.	sw.	ssw.	sw.
Moc wiatru.	2	1	1
Ilość opadu mierzonego o 2h 0 mm.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. 24,6			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. 11,8			
Elektryczność powietrza, woltów	264	226	66

Prognoza na dobę następną od 12h w południe 9 września 1885.

Przy wietrze przeważnie zachodnim, temperatura się obniża, pochmurno, powietrze wigotne, deszcz rano mgła.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 7 września 1885

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	239	50	243	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	224	—	227	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	273	—	277	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	225	—	230	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	—	100	—
„ „ „ 4 pr. w. a.	90	50	91	50
„ „ „ 5 pr. okresowe	99	—	100	—
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41 1/2 l.	88	20	89	20
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	35	102	35
„ „ „ 5 pr. w. a.	96	35	97	35
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	98	80	99	80
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	57	—	59	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2 1/2 pr. w. a. w likwidacyi	53	—	56	—
4 1/2 prc. kraj. listy zastawne	91	50	92	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	101	—	102	—
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (dawn. 6 pr.) 3 pr. wa.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	97	—	98	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	75	104	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4 1/2 pr. wa.	90	75	91	75
5. Losy miasta Krakowa	17	—	19	—
„ Stanisławowa	23	50	25	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	78	5	88
Dukat cesarski	5	81	5	91
Napoleondor	9	86	9	96
Półimperyał	10	15	10	25
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	23 3/4	1	24 3/4
100 marek niemieckich	60	75	61	45
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 5 września 1885.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	83.90	83.05
luty-sierpień	83.--	83.15
Jednolity dług państwa w srebrze. styczeń-lipiec	83.40	83.60
kwiecień-październik	83.45	83.65
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	127.—	127.75
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	139.25	139.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	141.—	141.50
„ „ 1864 po 100 złr.	170.40	170.80
„ „ 1864 po 50 złr.	168.—	169.—
Renty Com. po 42 lir. austr.	43.—	45.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	156.50	158.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	99.90	100.10
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	109.35	109.50
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	107.50	—.—
Bukowiny	102.75	103.50
Galicyi	101.50	102.—
Niższej Austryi	107.50	108.25
Siedmiogrodu	101.50	102.—
Węgier	103.—	103.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	99.—	100.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	286.75	287.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	590.—	595.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	869.—	870.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	443.—	444.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	238.25	238.75
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2355	2360
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	240.25	240.75
Lwow.-Czern. kolei po 200 zł. w. a. wsr	225.—	225.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	290.75	291.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	132.60	132.90
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	175.—	175.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	53.—	57.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4 1/2 pr. w. złocie w 50 l.	99.75	100.25
„ „ „ premiowe po 3 pr.	98.25	98.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.—	99.75
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	101.—	—.—
„ „ „ „ w 36 l. 5 1/2 pr.	99.75	99.90
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	91.25	91.50
„ „ „ „ po 5 prc.	99.40	99.90
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	99.40	99.90
Gal. banku hip. po 6 prc.	101.65	102.—
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	103.60	104.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 1/2 prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5 1/2 prc.	102.90	103.70
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.70	100.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	100.25	100.75
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	106.—	107.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101.25	101.75
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4 1/2 prc.	100.40	100.70
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	100.—	100.50
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 4 prc. w srebrze z r. 1884	82.40	82.80
z r. 1884	90.50	90.75
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.25	99.50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	176.50	177.50
Clarego po 40 zł. m. k.	40.—	40.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	114.25	114.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	19.50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.—	19.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.—	22.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	42.25	43.—
Palffego po 40 zł. m. k.	40.50	40.75
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	14.50	14.75
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	9.—	9.20
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.75	19.25
Salma po 40 zł. m. k.	54.—	54.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	49.25	49.75
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	24.—	24.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	132.50	133.25
„ „ po 50 zł. w. a.	68.50	69.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	27.50	28.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	38.25	38.75
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	124.65	124.90
Paryż za 100 fr.	49.40	49.45
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.86.—	5.88.—
„ pełnej wagi	5.86.—	5.88.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.90.—	9.91.—
Rossyjski imperyał	10.21.—	10.25.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—
Bank krajowy.		
6 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
4 1/2 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj.	—.—	—.—
4 1/2 prc. krajowe listy zastawne	91.50	92.50

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

dnia 7 września 1885.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	82	85
„ „ „ w srebrze	83	40
Renta w złocie	109	60
5 prc. austr. rent marcowa	99	75
Akcye banku wiedeńskiego	869	—
„ „ kredytowego	286	10
Londyn	124	90
Srebro		—
Napoleondor	9	92 1/2
Dukat cesarski men.	5	87
100 marek niemieckich	61	25

DZIENNIK URZĘDOWY.

Księgi gruntowe.

L. 100. (5908)

Komisya hipoteczna przy sądzie powiatowym w Gorlicach zawiadamia, że arkusze posiadania dla gminy katastralnej Zdyni zostały ułożone i takowe w kancelaryi komisyi hipotecznej przejrzeć można

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnieść można do dnia 11 września 1885 r. na którym dalsze dochodzenia prowadzone będą

Gorlice, 4 września 1885.

L. 124. (5940)

Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Jaśle urzędująca zawiadamia iż arkusze posiadania dla gminy katastralnej Lublicy i Sowiny wraz ze sprostowanemi spisami posiadłości i posiadaczy, kopiami map katastralnych i protokołami dochodzeń złożone zostały w c. k. sądzie powiatowym w Jaśle do powszechnego przejrzenia.

Zaruty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być winne ustnie lub pisemnie w c. k. sądzie powiatowym, a do przeprowadzenia dalszych dochodzeń wskutek podniesionych zarzutów niezbędnych wyznacza się dzień 18 września 1885, na którym zarzuty przed komisyą hipoteczną wnoszone być mają.

W Jaśle, dnia 2 września 1885.

Kuratele.

L. 4491. (5883 1—3)

C k. sąd powiatowy m. d. w Brzeżanach zawiadamia, że dla uznanego za marnotrawcę Jacka Huniaka z Litatyna kuratorem Mikołaja Mikoliczynego z Litatyna ustanowił.

Brzeżany, 8 maja 1885.

Licytacye.

L. 7424. (5713 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu podaje do publicznej wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Mendla Bernera przeciw Dawidowi Bachowi po 250 złr z pn. odbędzie się w dniach 29 października 1885 i 27 listopada 1885, zawsze o godzinie 10 rano w biurze nr. 3 na pierwszem piętrze publiczna sprzedaż połowy realności pod lk. 220 na Garbarzach w Przemyślu położonej, Dawida Bacha własnej, z tem, że realność ta na tych terminach nie będzie sprzedaną poniżej ceny wywoławczej.

Cenę wywołania stanowi kwota 380 złr. 56 ct. w. a. wadyum 40 złr.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Wierzycieli, z miejsca pobytu nieznanych, zawiadamia się przez kuratora adw. dr. Baumfelda w Przemyślu.

Przemyśl, 22 lipca 1885.

L. 3999. (5941 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Radłowie przeprowadzi w dniu 30 września, 28 października i 25 listopada 1885, każdym razem o 10 godzinie rano, przymusową sprzedaż realności lwh. 16 w Woli radłowskiej, Stanisława Kopacza własnej, na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie.

Cena wywołania 1600 złr. wadyum 160 złr.

Warunki sprzedaży, wyciąg hipoteczny i resztę aktów przejrzeć można w registraturze.

Radłów, 25 sierpnia 1885.

L. 12234. (5836 1—3)

W dniach 13 października, 13 listopada i 15 grudnia 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności Józefa Chudziaka pod lk. 90 sub. rep 85 położonej, wyk. hip. 75 objętej, na zaspokojenie zaległych zakładowi kredytowemu włościańskiemu w likwidacyi we Lwowie 19 rat pożyczkowych po 6 złr. a jednej raty 6 złr. 32 cnt. w. a.

Cena wywołania wynosi 600 złr. wadyum 60 złr. w. a. Kuratorem nieznajomych wierzycieli jest adwokat dr. Mijakowski w Złoczowie. Reszta warunków licytacyjnych jest do przejrzenia w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego m. d.

Złoczów, dnia 10 sierpnia 1885.

L. 3301. (5677 1—3)

Podaje się do publicznej wiadomości, iż w celu zaspokojenia pretensyi Pinkasa Berglasa w kwocie 90 złr. z pn. przeprowadzoną zostanie w tutejszym sądzie w dniach 7 października, 11 listopada i 16 grudnia r. b. każdym razem o godzinie 10tej przed południem egzekucyjna licytacya gruntu pod nr. 93 w Ryglicach położonego, Tomasza Siwka dotąd własnego, ciała tabularnego nie stanowiącego.

Cena szacunkowa oraz wywołania 90 złr. w. a.

Kuratorem dla późniejszych wierzycieli ustanowiony Jan Mierzwiński z Ryglic.

Warunki licytacyjne, protokoły opisania i oszacowania przejrzeć można w registraturze

Tuchów, dnia 30 lipca 1885.

L. 41275. (5827 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi galic. Kasy oszczędności we Lwowie w kwocie 117 zł. 8 ct., 117 zł. 40 ct., 117 zł. 74 ct. i 2012 zł. 45 ct. aw. z przyn., odbędzie się dnia 15 października 1885 o godzinie 11 przed południem przymusowa licytacya do masy rozbiorowej Stanisława Jakubowskiego wedle dom. 256 pag. 145 nr. 20 haer. należącej realności pod l. 685 3/4 we Lwowie położonej, na którym terminie realność ta nawet niżej ceny wywołania 8469 zł. jednak nie niżej 4000 zł. a. w. sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 423 zł. 45 ct. złożoną być ma, warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla wszystkich tych wierzycieli, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 7 grudnia 1884 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące, z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Lehman kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Dąbrowski mianowany został.

Lwów, dnia 29 sierpnia 1885.

L. 1849. (5857 3—3)

Zbaraski sąd powiatowy uwiadamia, że dnia 30 września 1885 i 29go października 1885, każdym razem o godzinie 10tej rano, odbędzie się tutaj przymusowa sprzedaż realności lk. 76 w Kujdańcach Nastki i Jaśka Horobijów własnej, w celu zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 112 złr. 71 ct. z pn.

Rzeczona realność na tych terminach tylko za lub wyżej ceny wywołania 400 zł. sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 40 złr.

Do ułożenia warunków licytacyjnych wyznacza się termin na dzień 26 listopada 1885 godzina 10 rano.

C. k. sąd powiatowy

Zbaraż, dnia 10 maja 1885.

Licytacye.

L. 821 A./239 V. C. (5925 1—3)

Na dniu 5 i 6 października b. r. odbędzie się na placu „Groble" w Krakowie licytacya na wybrakowane konie pierwszej dywizyi furgonów, co niniejszem do publicznej wiadomości się podaje.

Od komendy c. k. I. dywizyi furgonów w Krakowie.

Ч. 13489. (5161 1—3)

Въ справѣ обшого рольничо кредитового Заведеня для Галиціи и Бȣковины противъ Басилеви recte Михайлови Михайлевичȣ о 107 зл. 22 кр. съ прин одбȣде ся въ тȣтейшôмъ сȣдѣ дня 15 паздерника 1885, дня 19 падолиста 1885 и дня 31 Грȣдня 1885 кождимъ разомъ о годинѣ 10 рано примȣсова пȣблична продажъ реальности пôдъ ч. 153 въ Лѣсятичахъ положеной пôсля виказôвъ ипотечнихъ ч. 509 и 510 книги грȣнтовой должника власной пôдъ слѣдȣючими оусловѣями:

1) За цѣнȣ викличнȣ оустанавляе ся сȣма 400 зл. в. а.

2) Вадіȣмъ 40 зл. в. а.

3) Реальнôсть та бȣде на першихъ двохъ терминахъ продана найбôльше офѣрȣючемȣ тôлько за або висше цѣни викличной на третôмъ такожъ нисше таковой.

4) Решта оусловій и витяхъ табȣлярний можъ перезрѣти въ сȣдѣ.

Стрий, 14 Апрѣля 1885.

L. 7532. (5888 1—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Białej odbędzie się w dniu 17 października i 21 listopada 1885 o godzinie 10 przed południem celem zaspokojenia wierzytelności dr. Alojzego Eisenberga w ilości 175 złr. przymusowa sprzedaż realności pod l. k 11 w przedmieściu Biała położonej Albrehta Frankla własnością będącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 9302 złr. 60 ct. poniżej, której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 931 złr.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest adwokat tutejszy pan dr. Stanisław Łazarski.

W Białej, dnia 8 sierpnia 1885.

L. 3622. (5716 1—3)

C k. sąd powiatowy miej. deleg. w Brzeżanach podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Izaka Habera przeciw Pańkowi Didyckiemu w kwocie 16 zł. 22 ct. a. w. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 13 października, 23 listopada i 23 grudnia 1885, zawsze o 10 godz. rano w biurze nr. 4 przymusowa sprzedaż ogrodu do realności l. 37 w Narajowie należącego, l. k. 1246 i 1249 oznaczonego, ciała tabularnego niestanowiącego, do dłużnika należącego.

Cena wywołania 35 zł., wadyum wynosi 7 zł. Przy pierwszych dwóch terminach ogród ten tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim i niżej takowej sprzedany zostanie. Protokół oszacowania i bliższe warunki można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Brzeżany, dnia 23 maja 1885.

L. 7535. (5921 1—3)

W c. k. sądzie powiatowym Tyczyńskim celem zaspokojenia wierzytelności Neumana Grubina i Hersza Goldmana w kwocie 125 złr. w. a. z pn. odbędzie się pod ułatwiającemi warunkami przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 15 w Tyczynie położonej wykazem hipotecznym l. 399 księgi głównej gminy katastralnej Tyczyn objętej na imię Zboru izraelickiego Tyczyńskiego zaintabulowanej w dniu 14go października 1885, o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 550 złr. w. a.

Wadyum 55 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn, dnia 12 marca 1885.

L. 10145. (5916 1—3)

C k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sum 5596 zł. 24 ct., 123 zł. 51 ct., 183 zł., 183 zł. i 183 zł. w. a. z pn. na rzecz gal. Towarzystwa kredyt. ziemskiego, odbędzie się dnia 2 października, 3 listopada i 1 grudnia 1885, o godzinie 9 przed południem egzekucyjna sprzedaż dóbr Dembówka, Zofii Zalewskiej własnych, w powiecie borszczowskim położonych.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na powyższych dwóch terminach sprzedaną nie będzie wynosi 12170 złr.

Wadyum 1217 złr.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze tus. sądu. Dla wierzycieli, którzyby po dniu 9 maja 1885 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem ad actum p. adw. dr. Luczakowskiego a zastępcą tegoż p. adwokata dr. Trzcienieckiego.

Tarnopol, dnia 18 lipca 1885.

L. 4391. (5919 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Podhajcach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż 17 września, 22 października i 19 listopada 1885, zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż pola „pod ratuszną górą" do realności l. 42 w Zahajcach należącego, Zofii Kułakowskiej i spadkobierców Franciszka Kułakowskiego własnego na zaspokojenie pretensyi Izraela Fiuka w kwocie 75 złr. wa. zpn. a to przy pierwszych dwóch terminach tylko powyżej lub za cenę szacunkową, przy trzecim także poniżej takowej.

Cena wywołania 100 złr. wadyum 10 złr. w. a. Resztę warunków licytacyjnych, akt opisania i oszacowania przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem Karola Srorowskiego z Podhajec.

Podhajce, 20 czerwca 1885.

L. 40076. (5924 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi 2151 złr. 24 ct. z przyn., odbędzie się dnia 13 października 1885 i 12 listopada 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem, przymusowa licytacya do Schulima Wittelsa i Emilii Dreher, wedle dom 194 pag. 210 n. 21 i 22 haer. należącej realności pod l 149 $^{4}/_{4}$ we Lwowie położonej, na których terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania 4850 złr. lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 485 złr. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla nieobecnych wierzycieli, tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego t. j., po dniu 8 lipca 1885, rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, dekretem z dnia 22 kwietnia 1882 l. 14455, adwokat dr. Bliziński kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Pająk mianowany został.

Lwów, dnia 22 sierpnia 1885.

L. 4088 (5576 1—3)

W dniach 13 października, 10 listopada, 9 grudnia 1885, o 10 godzinie przed południem, sprzedaną będzie realność wiejska pod n. k. 32 w Woli Skrzydlniańskiej położona, według wykazu hipotecznego l. 33 ks. gr. gminy kat. Woli Skrzydlniańskiej, Wojciecha Rakaczego własna, na zaspokojenie wierzytelności Filipa Schwarza, I. w kwocie 12 złr. a. w. z pn.

Cena wywołania wynosi 310 złr. a. w., wadyum 31 złr. a. w.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w tutejszej registraturze

C. k. sąd powiatowy

Mszana-dolna, 13 sierpnia 1885.

L. 5038. (5370 1—3)

Odnośnie do edyktu w Nr. 159, 160 i 162 Gazety Lwowskiej ogłoszonego, licytacyjnej sprzedaży dóbr Rzepiennik Marciszewski „Wójtowstwo" w sprawie egzekucyjnej Felicyi Zyglosowej przeciw Konradowi Ceysingerowi pto 500 zł. dotyczącego, zawiadamia się chęć kupna mających, że wyznaczone zostają zamiast terminów tamże wyznaczonych, nowe trzy termina na dzień 21 października, 25 listopada i 23 grudnia 1885 o 10 godz. przedpołudniem, zaś termin do ułożenia warunków przystępniejszych gdyby przy pierwszych dwóch terminach dobra za lub wyżej wartości szacunkowej, a przy terminie trzecim przynajmniej za cenę wszystkim długom hipotecznym wyrównywającą sprzedane nie zostały, — na dzień 23 grudnia 1885 o 4 godzinie popołudniu.

C. k. sąd obwodowy

Nowy-Sącz, dnia 1 sierpnia 1885.

L. 17386. (5478 1—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie, celem zaspokojenia resztującej pretensyi gal. Zakładu kredytowego ziemskiego z pożyczki w kwocie 25000 zł. z pn., dozwala przymusowej sprzedaży realności dłużnika Władysława Wojczyńskiego pod l. 15 dz. I. w Krakowie położonej, i wyznacza do uskutecznienia tejże dwa termina licytacyjne na dzień 12 października i 16 listopada 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu c. k. sądu krajowego w Krakowie. Cena wywołania wynosi 62000 zł. Realność powyższa w tych terminach niżej ceny szacunkowej sprzedaną nie będzie. Wadyum wynosi 6200 zł. w. a. Do ułatwiających warunków wyznacza się termin na dzień 23 listopada 1885, o godzinie 10 przed południem. Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został adw. dr. Dominik Markiewicz, których się uwiadamia niniejszym edyktem.

Kraków, 31 lipca 1885.

L. 5988. (5449 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Sanoku, ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności c. k. wysokiego Skarbu przeciw Peisachowi i Majerowi Langsam o 2100 i 600 zł. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym w Sanoku publiczna sprzedaż realności pod l. 26 i 27 w Sanoku położonych, wedle wyciągu tabularnego miasta Sanoka, dłużników własnych na 14.380 zł. 72 ct. oszacowanych, dnia 21 października i 25 listopada 1885, zawsze o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 14380 zł. 72 ct.

Wadyum 1438 zł. 7 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest adw. dr. Iskrzycki.

Bliższe warunki licytacyjne do przejrzenia w sądzie.

Sanok, dnia 18 lipca 1885.

L. 10824. (5431 1—3)

Sokalski c. k. sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Jakóba Gertla w ilości 185 zł. 50 ct. z pn. przymusowy jawny przetarg należącej do dłużnika Iwana Łakaszowa ciało hipoteczne objęte wyk. hip. l. 75 dla gminy kat. Klusowa stanowiącej, na 627 zł. 50 ct. ocenionej realności pod liczbą 20 w Klusowie, na dnie 4 listopada, 4 grudnia 1885 i 15 stycznia 1886, zawsze od godziny 10 przed południem w gmachu sądowym.

Poręczne 62 zł. 75 ct. W pierwszym i drugim terminie nabyć można realność tą tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, w trzecim zaś nawet poniżej ceny tej.

Resztę warunków, tudzież wyciąg tabularny i protokół ocenienia realności tej przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Sokal, dnia 5 sierpnia 1885.

L. 36738. (5497 1—3)

C. k. sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Dyrekcyi gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, przeciw Stanisławowi Zwolskiemu, celem zaspokojenia kapitału pożyczkowego 55.504 zł. kwoty 976 zł. jako reszty raty za drugie półrocze 1883 i trzech półrocznych rat w kwotach po 1776 zł. wa. od dnia 1 lipca 1883, zalegających z pn. odbędzie się w sali rozpraw sądu tutejszego na dwóch terminach t. j. dnia 22 października i dnia 26 listopada 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna publiczna sprzedaż dóbr Bryńce zagórne, wykazem hipotecznym sądu tut l. 666 i Las Dąbrówka części Trościaniec, wykazem hipotecznym l. 667 objętych, wedle poz. 13, 14 i 17 a względnie poz. 17, 19, 20 i 23 karty B. powyższych wykazów hipotecznych dłużnika Stanisława Zwolskiego własnych, w powiecie bóbreckim położonych.

1) Cenę wywołania stanowi wartość tych dóbr przy udzieleniu pożyczki w sumie 121.600 zł. w. a. przyjęta, poniżej której dobra te na powyższych dwóch terminach nie będą sprzedane.

2) Dobra te sprzedane będą ryczałtowo z wyłączeniem prawa do wynagrodzenia za zniesione powinności poddańcze i bez wszelkiej ewikcyi.

3) Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi dziesiątą część ceny wywołania, mianowicie sumę 12160 zł. w. a. bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach galic. kasy oszczędności, bądź w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego, lub austr. Banku narodowego, albo też w galic. obligacyach indemnizacyjnych, wedle ostatniego tychże kursu, nigdy jednak nad wartość nominalną tychże, do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum złożyć. Wszakże dyrekcya galic. Towarzystwa kredytowego ma prawo licytować bez złożenia wadyum. Wadyum najwięcej ofiarującego zatrzymanem a jeżeli w gotowiźnie złożone było, tenuż w cenę kupna wliczonem, innym zaś licytującym po ukończeniu licytacyi zwróconem będzie.

Gdyby dobra te w pierwszym lub drugim terminie przynajmniej za cenę wywołania sprzedane nie były, natenczas w celu ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 26 go listopada 1885 o godzinie 4 popołudniu w biórze 6 sądu tut. z tem oznajmieniem, iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni, jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg hipoteczny powyższych dóbr można w tus. registraturze przejrzeć lub odpisać.

O tem zawiadamia się obie strony i wiadomych wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, zaś niewiadomych, tudzież tych wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 22 maja 1885, jako dniu wydania wyciągów hipotecznych jakie rzeczowe prawa do powyższych dóbr nabyli, lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsze uchwały tej egzekucyjnej sprawy dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, przez ustanowionego kuratora tutejszego adw. dr. Lityńskiego z zastępstwem adw. dr. Raresa i edykta.

Lwów, dnia 8 sierpnia 1885.

L 8558. (5481 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej spadkobierców śp Gottfrieda Sertza przeciw Wandzie Szpaczek, celem zaspokojenia sumy 3150 zł. z pn. odbędzie się w jednym terminie a to 26 października 1885, o godzinie 10 rano, w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż przez licytację fizycznie nie wydzielonych $^{2}/_{3}$ realności pod l. 326|116 $^{2}/_{4}$ w Stanisławowie, dłużniczki Wandy Szpaczek własnej, a to za, lub nawet niżej ceny szacunkowej.

Cenę wywołania stanowi suma 1542 zł. 17 ct.

Wadyum 78 zł.

Resztę warunków w tusądowej registraturze przejrzeć można. O czem niewiadomych wierzycieli lub którymby z jakiegokolwiek powodu niniejsza uchwała doręczoną być nie mogła do rąk ustanowionego już kuratora dr. Wurzla z substytucyą dr Bardacha i niniejszym edyktem uwiadamia.

Stanisławów, dnia 18 lipca 1885.

L. 1971. (5378 2—3)

W sprawie egzekucyjnej Mojżesza Linkera przeciw Mikołajowi Porembie pto 100 zł. i 83 zł. z pn., celem ściągnięcia cen kupna na terminie licytacyjnym dn. 21 lipca 1882 uzyskanych, odbędzie się w tut. sądzie w dniu 19 października 1885, o godzinie 9tej rano licytacya ciał hipotecznych, objętych wyk. hipot. dla gminy Piątkowa l. 31 i 74 Mikołaja Poremby własnych, z których pierwsze na 2 zł. 50 ct. a ostatnie na 283 zł. 56 ct. oszacowane zostały, a które na powyższym terminie za jakąbądź cenę sprzedane zostaną.

Cenę wywołania stanowi cena uzyskana przy poprzedniej sprzedaży a mianowicie dla ciała hipot. objętego wykazem hipot. l. 31 kwota 12 zł., zaś dla ciała hipot. objętego wykazem hip. l. 74 kwota 400 zł., wadyum dla pierwszego z tych ciał wynosi 30 ct., dla drugiego 29 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciągi hipoteczne i protokół oszacowania przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy miej. del.

Nowy-Sącz, dnia 25 lipca 1885.

L. 3258. (5247 2—3)

C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Antoniego Jamki 55 zł. 63 ct. sprzedaną zostanie realność Michała, Józefa i Anny Jeleśniańskich pod nr. 225 w Milówce, dnia 13 października 1885 o godzinie 10 rano, w razie nie sprzedania na tym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej wyznacza się termin do ułożenia lżejszych warunków na 13 października 1885 o godz. 4 popołudniu w sądzie tutejszym.

Cena wywołania 795 zł., wadyum 80 zł.

Milówka dnia 11 lipca 1885.

L. 7091. (5877 2—3)

Celem ściągnięcia pretensyi kołomyjskiej kasy oszczędności w kwotach 94 złr, 94 złr., 94 złr., 94 złr i 1391 złr. 83 ct. a. w. z pn., przeprowadzona zostanie w dwóch na 6 października i 3 listopada 1885, zawsze o 10 godz. z rana w b. IV., wyznaczonych terminach, przymusowa licytacyjna sprzedaż w Kołomyi na przedm. śniatyńskim pod lk. 6, top. 2887 realności położonej, wedle dom. V pag. 691 n. 2 haer. własności Eizyka Bernhauta będącej, a to nie niżej ceny wywołania 3045 złr. a. w. Wadyum wynosi kwotę 304 złr. 50 ct. Kuratorem niewiadomych i rieznanych wierzycieli, ustanowiony adw. dr. Freudenberg. Resztę warunków i wyciąg hipoteczny, przejrzeć i odpisać można w tus. registraturze.

C. k. sąd obwodowy.

Kołomyja, 13 sierpnia 1885.

L 5380. (5887 2—3)

W dniach 25 września, 29 października i 4 grudnia 1885, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się celem ściągnienia wierzytelności Katarzyny Martyniak w kwocie 150 złr. publiczna licytacya realności Józefa Martyniaka l. 15 w Międzybrodzie lipnickim położonej wyk. hip. l. 15 gminy katastralnej objętej.

Cenę wywołania stanowi kwota 1065 złr. 60 ct. Wadyum 106 złr. resztę warunków przejrzeć można w tutejszym sądzie. Kuratorem niewiadomych wierzycieli p. dr. Stanisław Łazarski.

Biała, dnia 4 lipca 1885.

L. 9017. (5886 2—3)
Złoczowski c. k. sąd powiatowy miejsko delegowany podaje do wiadomości, że w sprawie Josla Katza przeciw Salamonowi i Leibie Neumanom pto 350 złr w. a. z pn. odbędzie się w dniu 25 września i 26 października 1885, zawsze o 10 godzinie z rana w tutejszem zabudowaniu sądowem, przymusowa licytacya 3/4 części ciała hip. w wykazie 551 gminy katastralnej Sassowa zawartego, dłużników własnych z tem, że ciało to hipoteczne przy tych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedane być może, a w razie nie sprzedania wyznacza się termin do porozumienia się wierzycieli co do ułatwiających warunków na dzień 26 października 1885, o 4tej godzinie po południu. Cena wywołania 375 złr. wa. Wadyum 37 złr. 50 ct. w. a. Resztę warunków licytacyjnych protokół ocenienia i wykaz tabularny przejrzeć można w godzinach urzędowych w tutejszej registraturze. O tej licytacyi zawiadamia się tych wierzycieli, którzyby po dniu 2 czerwca 1885 do tabuli weszli, lub którymby niniejsza uchwała z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła do rąk ustanowionego dla nich kuratora w osobie adwokata dr. Mijakowskiego w Złoczowie.
Złoczów, dnia 31 lipca 1885.

L. 6382. (5846 2—3)
C. k. sąd powiatowy miejsko delegow. zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Stanisławowskiego banku zaliczkowego w kwocie 110 złr. wa. zpn. odbędzie się dnia 30 września 1885, dnia 20 października 1885 i dnia 17 listopada 1885 o 10tej rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Jana Huńczaka w ¼ części własnej, w Mykietyńcach położonej, ocenionej na 212 zł. 50 cnt. Zakład wynosi 22 złr. Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Buczyński.
Stanisławów, dnia 27 czerwca 1885.

L. 9633. (5903 2—3)
Dozwoloną tutejszo-sądową uchwałą z dnia 6 grudnia 1883 l. 18138, licytacya realności Ludwiki Kossowanowej objętej, wykazem hip. 353 ks. gł. gm. Siemakowce nad Prutem, na rzecz Chaima Reischera pcto 26 złr. 20 ct. z pn., odbędzie się w dniach 13 października, 13 listopada i 31 grudnia 1885, każdym razem o godz. 9 rano, pod warunkami w pierwotnym edykcie ogłoszonymi (Nr. 43, 44, i 45 „Gazety Lwowskiej".
C. k. m. d. sąd powiatowy.
Kołomyja, 3 lipca 1885.

L. 11393. (5381 2—3)
C. k. sąd powiat. w Kałuszu zawiadamia, że na zaspokojenie Wolfa Ast wierzytelności 132 zł. w. a. odbędzie się 13 października, 13 listopada i 14 grudnia 1885, zawsze o 10 godz. rano licytacya realności Jana i Maryi Kuszlik pod Nr. 8 w Zagórzu, niestanowiącej ciała tabularnego ocenionej na 1557 zł. Zakład wynosi 160 zł.
Protokół zastawniczego opisania, oszacowania, warunki licytacyjne wolno przejrzeć w sądzie.
Kałusz, 28 marca 1885.

L. 11909. (5831 2—3)
W dniach 13 października, 13 listopada i 15 grudnia 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności małoletnich Hańki, Oleny i Hryńka Tyż, tudzież Maryśki Tyż w Żukowie, pod l. k. 45 położonej, wyk. hip. 208 objętej, na zaspokojenie zaległych zakładowi kredytowemu włośc. w likwidacyi we Lwowie, 17 rat pożyczkowych po 9 złr. reszty kapitału 25 złr. 6 ct. a. w.
Cena wywołania wynosi 400 złr., wadyum 40 złr. a. w. Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Mijakowski w Złoczowie. Reszta warunków licytacyjnych jest do przejrzenia w tusądowej i registraturze.
Z c. k. sądu powiatowego m. d.
Złoczów, dnia 10 sierpnia 1885.

L. 890. (5867 3—3)
C. k. sąd powiatowy miej. del. S. II we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia przez Ewę Suszko wywalczonej sumy 62 zł. 16½ ct. w. a. z pn. publiczną licytacyę realności do masy spadkowej po ś. p. Mironie Suszko należącej, w wyk. hip. l. 200 gminy Remenów zapisanej, na dzień 10 września 1885 i 15 października 1885 każdym razem o godzinie 10 rano w sali rozpraw.
Poręczne 51 złr. W pierwszym i drugim terminie można tę realność nabyć za lub wyżej ceny szacunkowej.
Resztę warunków, protokół ocenienia i wyciąg hip. przejrzeć można w ts. registraturze, kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat Berliner.
Lwów, dnia 27 stycznia 1885.

L. 6782. (5849 3—3)
W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 17 września 1885 za jakąbądź cenę licytacya realności 10/56 według wyk. hip. 1553 gminy Gródka, Mirli Rattner Herscha Rattnera, Süssli z Rattnerów Wassner, Mojżesza Rattnera, Wolfa Rattnera, Chaji z Rattnerów Hanzel, Samuela Rattnera, Cypry Rattner i Chai Eisner własnej, na rzecz gminy miasta Gródka pto 840 zł. z pn.
Cena wywołania 3373 złr. wadyum 338 złr.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.
Kuratorem wierzycieli hipotecznych ustanowiony dr. Józef Flakowicz, adwokat w Sanoku. Gródek, 22 lipca 1885.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 5847. (5915 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Sołotwinie zawiadamia niniejszem p. Jana Pieniążkiewicza byłego c. k. poczmistrza Sołotwińskiego, jako z miejsca pobytu i zamieszkania niewiadomego, iż przeciw niemu na prośbę pana Mikołaja Hotinczana jako zastępcę wysokiego c. k. skarbu pocztowego dozwolił sąd tutejszy uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 5847 prowizoryczną egzekucyę na jego ruchomy i nieruchomy ciała tabularnego nie stanowiący majątek, celem zabezpieczenia szkody wysokiemu c. k. skarbowi pocztowemu około 800 zł. i możliwie większej szkody, że dla niego kuratorem p. Aithala Łukaszewicza, c. k. notaryusza w Sołotwinie ustanowiono, i że temuż kuratorowi powyższą uchwałę doręczono.
Ma więc p. Jan Pieniążkiewicz do rzeczonego kuratora się zgłosić i temuż wszelkie środki do obrony swych praw udzielić, lub też innego pełnomocnika sobie ustanowić, inaczej sam sobie szkodliwe skutki przypisze.
C. k. sąd powiatowy.
Sołotwina, dnia 5 września 1885.

L. 4995. (5914 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Gorlicach podaje do wiadomości, że w sprawie Franciszka Tabora i spóln. przeciw Janowi Sośniakowi i spól. o intabulacyę praw własności ²/₂₄ części ciała hipotecznego licz. 148 w Ropicy polskiej, i t. d. pozwem de praes. 10 lutego 1885, l. 1612 wytoczonej ustanowiono dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Jana Sośniaka kuratorem p. adw. dr. Karola Neumana w Gorlicach i w sprawie tej termin do obrony na dzień 16 października 1885, na godz. 9 rano wyznaczono. Wzywa się więc Jana Sośniaka aby temuż kuratorowi przed powyższym terminem potrzebnej informacyi i odnośnych dokumentów udzielił, lub sobie innego zastępcę obrał, inaczej z tymże proces przeprowadzonym będzie.
C. k. sąd powiatowy.
Gorlice, dnia 28 sierpnia 1885.

L. 43113. (5923 1—3)
C. k. sąd kraj. jako handl. we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu wniósł ogólny rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie, w sprawie przeciw Leopoldynie Soroczyńskiej, o zapłacenie sumy wekslowej 250 złr. z pn., prośbę de praes. 3 września 1885 l. 43113, o ustanowienie dla niewiadomej z miejsca pobytu Leopoldyny Soroczyńskiej kuratora, w skutek czego został dla niej kuratorem adw. dr. Lityński, a tegoż zastępcą adw. dr. Bund zamianowany i pierwszemu z nich tus. nakaz zapłaty z 29 sierpnia 1885 l. 42154, doręczony.
Wzywa się zatem Leopoldynę Soroczyńską, aby do swojej obrony służących środków ustanowionemu kuratorowi dostarczyła, lub też innego zastępcę sobie obrała i tegoż sądowi oznajmiła, inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe, sama sobie przypisze.
Lwów, 5 września 1885.

L. 2724. (5926 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Sołotwinie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu i zamieszkania Michała i Olenę Huculaków, iż Zakład kredytowy włościański w likwidacyi we Lwowie, przeciw ś. p. Sawce Huculak, a względnie przeciw nim i innym osobom jako prawnym spadkobiercom pozew pod dniem 22 lutego 1885 l. 1026 wytoczył, że dla Michała i Oleny Huculaków kurator w osobie c. k. notaryusza w Sołotwinie p. Aithala Łukaszewicza ustanowiony i że temuż pozew powyższy wraz z uchwałą wyznaczającą ponowny termin do obrony i dalszej rozprawy na dzień 23 września 1885, o godzinie 9 rano w sądzie tutejszym doręczony został.
Wzywa się zatem Michała i Olenę Huculaków, aby swemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielili, lub innego pełnomocnika sobie ustanowili, ile że w razie przeciwnym sami sobie skutki zaniedbania przypisać będą musieli.
Sołotwina, dnia 28 sierpnia 1885.

L. 5405. (5920 1—3)
C. k. sąd powiatowy oznajmia, iż Motio Halpern dnia 25 sierpnia 1885 do l. 5405 przeciw Maksymilianowi i Felicyi Kosseckim pozew o zapłacenie 50 złr. i 105 złr. 60 ct. i rozwiązanie umowy najmu pomieszkania w realności lk. 467 w Starem-mieście z pn. wniósł, na który do rozprawy dzień 14 września 1885 godzina 9 przed południem wyznaczony został.
Gdy miejsce pobytu nieobecnego pozwanego Maksymiliana Kosseckiego nie jest wiadomem więc doręcza się powyższy pozew ustanowionemu dla tegoż kuratorowi Janowi Fuchsowi w Starem-mieście i zawiadamia się o tem Maksymiliana Kosseckiego tym edyktem.
Z c. k. sądu powiatowego.
W Starem-mieście, 31 sierpnia 1885.

L. 2088. (5886 1—3)
C. k. sąd powiatowy tyczyński w sprawie Chaima Tennenbauma, cessyonaryusza Leizora Salzmanna, przeciw Majerowi Schindlerowi pto 3 zł. 30 ct. a. w. z pn. dla z miejsca pobytu niewiadomego Majera Schindlera celem doręczenia tutejszosądowej rezolucyi z 29 marca 1884 l. 1419 oraz następnych ustanawia kuratorem c. k. notaryusza Gabryelskiego z Tyczyna.
Jest zatem rzeczą Majera Schindlera ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielić lub innego zastępcę ustanowić i tegoż sądowi oznajmić, gdyż inaczej skutki z zaniedbania tego wyniknąć mogące sam sobie przypisać będzie musiał.
Tyczyn, dnia 15 czerwca 1885.

L. 2216. (5779 1—3)
Zawiadamia się niewiadomych z miejsca pobytu Małgorzatę Tarnopolską i Jędrzeja Tarnopolskiego, że rezolucyą z dnia 3 czerwca 1885 l. 2216 dozwalającą wpis prawa własności do realności wykazem hipotecznym l. 21 gmina Wolica objętej, na rzecz Marcina Ćwika i Anny Jajo, ustanowionemu kuratorowi Józefowi Nitkowskiemu doręczoną została.
C. k. sąd powiatowy.
Dębica, dnia 3 czerwca 1885.

L. 7429. (5808 1—3)
C. k. sąd obwodowy obwieszcza, że w sprawie Jana i Edwarda Torosiewiczów przeciw spadkobiercom ś. p. Stefana Torosiewicza t. j.: 1. dzieciom ś. p. Kajetana Torosiewicza:
a) Kajetanowi Torosiewiczowi,
b) Sydonii Torosiewiczowej,
c) Albertynie Torosiewiczowej,
d) Józefinie Torosiewiczowej,
e) Celestynie Torosiewiczowej;
2. Maryi z Teodorowiczów Zeregiewiczowej,
3. Antoniemu Zeregiewiczowi,
4. Filipinie Teodorowiczowej,
5. Kajetanowi Teodorowiczowi
z miejsca pobytu nieznanym, a w razie ich śmierci, ich z miejsca pobytu i z życia nieznanym spadkobiercom pto: uznanie, że legat Stefanowi Torosiewiczowi zrobiony w sumie 100 # jest zapłacony etc. z pn. ustanowił dla wszystkich pozwanych z życia i miejsca pobytu niewiadomych a w razie ich śmierci tychże z życia imienia i miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom kuratora dr Dębickiego, adwokata w Kołomyi, z zastępstwem adwokata dr. Rascha.
Rzeczą pozwanych będzie udzielić kuratorowi informacyi lub innego prawnego zastępcę sobie ustanowić, ileże skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.
Kołomyja, dnia 13 sierpnia 1885.

L. 7201. (5807 1—3)
Sąd obwodowy zawiadamia nieznanego z życia i miejsca pobytu Eustachego Zajączkowskiego, ze w sprawie Kiwy Lampnera przeciw niemu pto 500 zł. ustanowił dla niego kuratora w osobie adwokata Herdliczki z zastępstwem adw. dr. Milgrama i kuratorowi nakaz zapłaty do l. 4563 doręczył.
Rzeczą Eustachego Zajączkowskiego będzie dostarczyć kuratorowi temu informacyi lub innego zastępcę sobie ustanowić, gdyż złe skutki sam sobie przypisze.
Kołomyja, dnia 13 sierpnia 1885.

L. 11055. (5809 1—3)
C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Jego Ekscellencyę Augusta hr. Belegarde, z życia i miejsca pobytu nieznanego, że Izaak Kanner przeciw niemu o nakaz zapłaty sumy wekslowej 5.000 zł. a. w. prośbę wniósł, któremu żądaniu uchwałą z dnia 26 sierpnia 1885 l. 11055 zadość uczyniono.
Oraz ustanowił sąd dla niego kuratora w osobie adwokata dr. Skórskiego, z zastępstwem adw. dr. Łużeckiego i poleca pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawił, inaczej złe skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.
Przemyśl dnia 26 sierpnia 1885.

L. 5264. (5813 1—3)
Zawiadamia się z miejsca pobytu niewiadomego Walerego Jaworskiego, że celem doręczenia mu ts. uchwały tabularnej z 26 listopada 1884 l. 8704 zapadłej w przedmiocie wykreślenia ze stanu biernego realności pod l. k. 331 w Krośnie położonej, wykazem hipot. l. 289 objętej, intabulowanego na rzecz Maryi Schneider prawa zamieszkania jednego pokoju od południowo zachodniej strony z komórką i t. d., ustanowiono dla niego kuratora w osobie p. Sylwestra Jaciewicza, c. k. notaryosza w Krośnie, któremu powołaną uchwałę wręczono a oraz Walerego Jaworskiego wzywa się, by swemu zastępcy środków do obrony swych praw dostarczył lub innego zastępcę ustanowił pod rygorem szkodliwych następstw z zaniechania tego wyniknąć mogących.
C. k. sąd powiatowy.
Krosno, dnia 30 czerwca 1885.

L. 1366. (5817 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Mielcu wzywa każdego posiadacza obligacyi indemnizacyjnej Galicyi wschodniej nr. 17514 na 100 zł. m. k. opiewającej, zastrzeżonej na rzecz kaucyi służbowej ś. p. Wiktora Miśniakiewicza c. k. adjunkta podatkowego, ażeby w przeciągu roku sześciu miesięcy i trzech dni licząc od trzeciego ogłoszenia niniejszego edyku takową w c. k. sądzie powiatowym w Mielcu złożył, gdyż w razie przeciwnym obligacya ta za umorzoną uznaną zostanie.
Mielec, dnia 7 maja 1885.

L. 44634. (5822 1—3)
C. k. sąd miej. deleg. sek. I we Lwowie oznajmia nieobecnemu Arnoldowi Güntzbergowi, że w sprawie Salomona Ber Bergera przeciw niemu o 9 zł. 32½ ct. na pozew z 29 lipca 1885 l. 44634 wniesiony, termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 25 września 1885 wyznaczonym został.
Gdy miejsce pobytu Arnolda Güntzberga nie jest wiadomem, ustanowiono dla niego kuratorem adwokata dra Manscha z zastępstwem przez adwokata dra Bodeka i wspomniony dekret mianowanym doręczonym zostaje.
Wzywa się zatem Arnolda Güntzberga, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.
We Lwowie, dnia 3 sierpnia 1885.

Bl. 6116 (5878)
Vom k. k. Kreis- als Handelsgericht in Kolomea, wird kundgemacht, daß die Gesellschafts-Firma Marmorosch et Schauder für Holzhandel in Zabłotów welche in dem Register des k. k. Kreisgerichtes gelöscht und ruher zur Eintragung in die Register des hiesigen k. k. Kreisgerichtes und zur Weiterführung übertragen wurde, in Folge Dissolution der Gesellschaft und Zurücklegung des Geschäftes in die hiesigen Register nicht eingetragen resp. gelöscht wird.
Kolomea, 9. Juli 1885.

L. 1640/pr. (5880 2—3)
Jego Ekscelencya pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego, zamianował dla czwartej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych w roku 1885, rozpoczynającej się na dniu 3 listopada o godzinie 8 rano, przy c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie, Prezydenta tego sądu przewodniczącym, zastępcami radców: Michała Hofmokla, Kajetana Kopacza, Juliana Malarkiewicza, Kamila Krafta, Antoniego Leżańskiego i Jana Szankowskiego.
Z Prezydyum c. k. sądu obwodowego.
Stanisławów, 3 września 1885.

L. 9505. (5640 3—3)
C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Przemyślu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Juliana Rozumiłowskiego, że tenże na podstawie ustawniczego porządku dziedziczenia powołany jest do spadku po śp. Eudochii Dawidowicz, dnia 22 listopada 1880 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia w Przemyślu zmarłej.
Wzywa się tegoż, by w przeciągu jednego roku, do sądu się zgłosił i oświadczenie do powyższego spadku wniósł, w przeciwnym bowiem razie postępowanie spadkowe z deklarowanymi spadkobiercami i z ustanowionym dla niego kuratorem adw. dr. Łużeckim przeprowadzone zostanie.
Przemyśl, dnia 10 czerwca 1885.

L. 6095. (5776 3—3)
C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Eliasza Goldberga, iż celem doręczenia tut. sąd nakazu zapłaty z dnia 27 sierpnia 1885 l. 6095, ustanowił dla niego na żądanie Abrahama Sturma kuratora w osobie adw. dr. Fechtdegena z substytucyą adw. dr. Reicha i wzywa go aby pełnomocnika swego ustanowił albo też informacyę kuratorowi udzielił. Rzeszów, 27 sierpnia 1885.

L. 25817. (5845 3—3)

C. k. sąd powiatowy deleg. miejski w Krakowie, zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Stanisława Henisza, w sprawie rozdziału ceny kupna realności pod l. 9 w Mcgili, w sprawie egzekucyjnej galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, przeciw Pawłowi Heniszowi pto 5746 złr. i 330 złr. w. a., ustanowił dla niego kuratorem ad actum p. adw. dr. Stycznia w Krakowie, wyznaczając zarazem termin w tej sprawie na dzień 15 września 1885, o godzinie 9 przed południem w sądzie tu tejszym.

Wzywa się zatem Stanisława Henisza, aby na terminie tym albo osobiście lub przez pełnomocnika stawił się, lub też kuratorowi albo sądowi doniósł o miejscu pobytu swego, gdyż inaczej skutki zaniedbania tego sam sobie przypisać będzie musiał.

Kraków, 19 sierpnia 1885.

L. 38840. (5626 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że, Liepe i Chaje Mindel Grosser przeciw Szymonowi i Wiktoryi Szulimowiczom pod dniem 8 sierpnia 1885 l. 38840 pozew wniėśli i o pomoc sądową prosili, w skutek czego ponieważ miejsce pobytu pozwanych nie jest wiadomem c. k. sąd krajowy do zastępowania i na pozwanych koszt i szkodę tutejszego adwokata dr. Pająka kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie.

Niniejszem więc edyktem wzywa się zapozwanych aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów, dnia 14 sierpnia 1885.

L. 34205. (5647 3—3)

C k. sąd krajowy we Lwowie oznajmia z życia i miejsca pobytu niewiadomej Zofii z hr Potockich hr. Czosnowskiej niniejszym edyktem, że celem doręczenia jej ts. uchwały tabularnej z 18 lipca 1885, lb. 34205, ustanowiono dla niej kuratorem adw. dr. Blizińskiego, a tegoż zastępcą adw. dr. Szwedzickiego i wspomnianą uchwałę doręczono mianowanemu kuratorowi

Wzywa zatem sąd tut. z życia i miejsca pobytu niewiadomą Zofię z hr. Potockich hr. Czosnowską, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzieliła, lub innego sobie zastępcę wybrała, gdyż inaczej skutki zaniedbania sama sobie przypisze.

Lwów, 18 lipca 1885.

L. 28538. (54 2 3—3)

C k sąd powiatowy miejsko delegowany dla spraw cywilnych w Krakowie w sprawie spadkowej po śp. Ludw. Kruczkowskim, dnia 20 września 1873 w Prądniku białym zmarłym, zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Kruczkowskiego, iż celem doręczenia mu w sprawie tej wydawanych rezolucyj tj. ts. rezolucyi hipotecznej z dnia 18 grudnia 1884, l. 45080 i dalszych, dla ni go kuratora w osobie adw. dr. Czernego w Krakowie z substytucyą adw. dr. Dadleza ustanawia i temuż pomienione rezolucye doręcza.

Kraków, dnia 9 sierpnia 1885.

L. 20138. (5365 3—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia w kraju nieobecnych, z życia i miejsca pobytu niewiadomych pozwanych Bartłomieja Lampkę, Joannę Skowronkową Teodozyę Orzachową, Alojzego Wysłuchę i Joannę Musiałową że A cybractwo Miłosierdzia i Banku pobożnego w Krakowie wniosło przeciw nim w dniu 4 lipca 1885 do l. 18340 pozew o uznanie praw własności sumy 1521 złr 58 ct. w. a. i w myśl § 512 p. s. ustanawiając dla nich kuratora w osobie adw dr. Ichheisera z podstawieniem adw. dr. Wędrychowskiego oraz wyznaczając termin do wniesienia obrony dni 90 wzywa ich aby kurat rowi ze swej strony udzielili dowodów albo też innego pełnomocnika sądowi przedstawili.

Kraków, 24 lipca 1885.

L. 2403 (5511 3—3)

Sąd obwodowy zawiadamia, niewiadomego z miejsca pobytu Mendla Schaferika, że wydany przeciw ni mu pod dniem 3 maja 1883 dl. 4393 na rzecz filii austro-węgierskiego banku w Stanisławowie nakaz zapłaty sumy wekslowej 475 zł. 86 cnt. zpn. ustanowionemu dlań kuratorowi adw. dr. Milgromowi doręczonym został

Kołomyja, 19 marca 1885.

L. 19707. (5363 3—3)

C. k. sąd krajowy zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Kazimierza Żuk Skarzewskiego, Teresę Brześciańską, Ignacego Raczkowskiego, Teresę Raczkowską i Jakóba Gawlitę, że przeciw nim Roman br. Lewartowski wniósł pozew pisemny o ekstabulacyę sumy 2708 złp. 24 gr. z nadciężarami w sumach 6409 złp. 21 gr. czyli 1602 zł. 25½ kr.; 2950 złp. 21 gr. czyli 737 złr. 40½ kr. i 800 zł. m. k. ze stanu biernego majętności Dobrociesz „Górna" oraz że dla nich kuratorem w osobie adw. dr. Machalskiego z substytucyą adw. dr. Smolarskiego ustanowiony został. Zaleca się pozwanym, aby albo ustanowionemu kuratorowi udzielili ze swej strony dowodów, albo też innego pełnomocnika sądowi przedstawili i środków obronnych użyli, inaczej złe skutki sami sobie przypiszą.

Kraków, dnia 24 lipca 1885.

L. 11333. (5464 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie uwiadamia Stanisława i Wiktoryę Jakubowskich z miejsca pobytu niewiadomych, że tarnowski Dom komisowy Banku galic. dla handlu i przemysłu wniósł przeciw nim pozew wekslowy de praes. 20 maja 1885, l. 5701 o zapłacenie kwoty 1000 zł. w. a. tudzież, że dla nich ustanowiony został kuratorem adw. dr. Jan Stec; — wzywa się zatem wymienionych pozwanych, aby sądowi wymienili innego pełnomocnika, lub aby swemu kuratorowi dostarczyli informacyi ku obronie w powyższej sprawie, inaczej skutki zaniedbania tego sami sobie przypisać będą musieli

W Tarnowie, dnia 30 lipca 1885.

L. 16463. (5360 3—3)

C k. sąd krajowy w Krakowie na żądanie Nathana Grossfelda w myśl §. 202 p. s. c. i pat. ces. z dnia 9 sierpnia 1854, l. 208 D. p. p. wzywa wszystkich, którzyby książeczkę kasy oszczędności miasta Krakowa nr. 58374 na kwotę 15 zł 40 ct. w a. opiewającą posiadali, ażeby takową stosownie do przepisu dekretu nadwornego z 26 września 1844, nr. 832, z. u. s. w terminie sześciomiesięcznym tut. sądowi, tem pewniej przedłożyli, ile że w razie przeciwnym książeczka ta za pozbawioną wszelkiej mocy uważaną będzie i za umorzoną uznaną zostanie.

Kraków, 19 czerwca 1885.

Wyroki prasowe.

(5769)

Das k. k. Landesgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 20. August 1885, Z. 23956, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Česky Lloyd" Nr. 31 vom 15. August 1885 wegen des Artikels „K rozdeleni obchodni komory liberecke" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Oberlandesgericht in Prag hat über Beschwerde der k. k. Staatsanwaltschaft mit Erkenntniß vom 13. August 1885, Z. 21932, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Reichenberger Zeitung" Nr. 174 vom 28. Juli 1885 wegen des Artikels „Arnau, 26. Juli" nach § 300 St. G und wegen der Notiz „Ein Urgerman" sowie wegen der Correspondenz „Arnau, 26 Juli" nach § 202 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Leitmeritz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 19 August 1885, Z. 8152, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Tetschen-Bodenbacher Zeitung" Nr. 64 vom 12ten August 1885 wegen des Artikels „Das Kaiser Joseph-Fest in Tetschen am 8. und 9. August" nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Troppau hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 25. August 1885, Zahl 4794, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Mähr.-schles. Volksbote" Nr. 67 vom 22sten August 1885 wegen des Leitartikels „Hindernisse der Erziehung in der Schule" nach § 300 St. G. verboten.

Upadłości.

L. 8838. (5854 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Rohatynie podaje odnośnie do edyktu z dnia 27 lipca 1885 l. 8111 do wiadomości, że w miejsce zwolnionego z urzędu kuratora adw. dra Lipinera ustanowiono kuratorem nieznanych wierzycieli Antoniego Schäffera burmistrza w Rohatynie.

Rohatyn, dnia 17 sierpnia 1885.

L. 8983. (5901)

W konkursie do majątku J F. Sterna kupca w Buczaczu potwierdzono p. adw. kraj. dr. Hubricha z Buczacza w urzędzie tymczasowego zawiadowcy masy i ustanowiono Izraela Mojżesza Premingera w Buczaczu jako tegoż zastępcę; co się do publicznej wiadomości podaje.

C. k. sąd obwodowy

Stanisławów, 11 lipca 1885.

Konkursa.

L. 8414/pr. (5873 1—3)

Celem obsadzenia o. różnionej przy sądzie krajowym w Krakowie posady pomocnika woźnych z roczną płacą 300 złr., dodatkiem aktywalnym 25 prc. od tejże płacy, rozpisuje się konkurs z terminem czterotygodniowym od 11 września 1885 się licząc ym.

Podania o tę posadę wnieść należy w terminie oznaczonym do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

Kraków, dnia 3 września 1885.

L. 20. (5852 2—3)

C. k. sąd powiatowy poszukuje zaraz obeznanego z manipulacyą, z szybkiem pismem pisarza.

Wynagrodzenie 20 do 25 złr. miesięcznie, zgłoszenia z świadectwami do Przełożonego sądu.

Radłów, 2 września 1885.

L. 109 (5910 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Żmigrodzie poszukuje dyetaryusza z szybkiem i czytelnem pismem w języku polskim i niemieckim za wynagrodzeniem 25 złr. wa miesięcznie.

Żmigrod, 3 września 1885.

Doniesienia prywatne.

L. 3418. (5871 3—3)

Obwieszczenie.

Podaje się do powszechnej wiadomości że tutejsze targi tygodniowe, przypadające na dnie 10 i 24 września tudzież 1 października 1885 odbędą się **w dniach 7, 21 i 28 września 1885.**

Urząd gminy król. miasta

Stryj, dnia 3 września 1885.

L. 624. (5897 2—3)

Ogłoszenie.

Gmina Niżankowice ogłasza niniejszem licytacyą na dzierżawę propinacyi miejskiej na period trzechletni od 1 stycznia 1886 do 31 grudnia 1888 w dniach 15 września, 6 października i 13 października 1885 odbyć się mająca.

Cena wywołania stanowi dotychczasowy roczny czynsz dzierżawny 4500 złr. zaś zakład 10prc.

Oferty pisemne zaopatrzone w 10prc. wadyum należycie sporządzone przyjmowane będą tylko do czasu rozpoczęcia ustnej licytacyi t. j. do 4tej popołudniu.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w urzędzie gminnym.

Niżankowice, 25 sierpnia 1885.

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

porcelany, szkła i towarów mięszanych

we Lwowie, ul. Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845

Lampy

wszelkie przybory do **LAMP.**

Szkiełka do Lamp

(Cylindry) 1 sztuka 4 centy

zaś lepsze zaopatrzone znakiem **1 sztuka 10 cnt. i 12 cnt.**

Dla czego nie piszesz? sprawa moja dotąd nie rozstrzygnięta — 25 t. m. w Krakowie.

(5937) **9. 17.**

Dra. Jasińskiego

„OBRAZKI“

„ze świata chorób“

są do nabycia w księgarni p. Milikowskiego we Lwowie. Cena w miejscu 1 zł. Próbka treści: O „kaszlu“ oskrzelowym i płucnym, o kąpielach „stalowych“, o „żętycy“, o homeopatyi „Mattejego“, o wadach zakładów wodoleczniczych, o leczeniu „dyfteryi“ i t. d. (3674 3—?)

HANDEL

Karola Bałłabana

poleca

kawę, pod nazwiskiem

„Siriusz“

we Lwowie polecaną

1 klo. takiej kawy 1 zł. 50 ct.

na prowincyę:

$4^3/_4$ klo. . . . . 7 zł. 20 ct.

franco do każdej stacyi pocztowej w kraju.

[5652 4-?]

WINOGRONA

kuracyjne

wysyła codziennie **z własnej winnicy, świeżo z drzewa zerwane,** tak kuracyjne jakoteż stołowe w umyślnie do tego praktycznie urządzonych, lekkich koszach 5 — 8 klgr. a to:

WINOGRONA stołowe, klgr. po 30 ct.

„ muszkatełowe „ 40 ct.

franco do każdej stacyi pocztowej auscryackiej monarchii

Ludwik Reschofsky,

właściciel winnic **Tolosva** obok **Tokaju.**

(5912 2—3)

MAGAZYN towarów modnych i drobiazgowych

Mikołaja Ludwiga

we Lwowie, ul. Halicka l. 14.

Poleca **po cenach najumiarkowańszych** we wielkim wyborze: wszelkie potrzeby do **szycia, haftu i krawieczczyzny.**

Włóczka, filozella, sznelka itd., we wszystkich kolorach.

Modne guziki do sukień damskich.

Rękawiczki prawdz. pragskie, damskie i męskie.

Przybory toaletowe, z najpierwszych fabryk.

Pudry, octy, cremy, mydła, perfumy i t. d. **Prawdziwa woda kolońska.**

Dla Galicyi skład główny wody **liliowej** „Eau de lys de Lohse“.

Zamówienia z prowincyi załatwia się najdokładniej i odwrotną pocztą. (5702 3—?)

Kamienica

dwupiętrowa

przy ulicy **Stryjskiej** we **Lwowie,** jest do sprzedania.

Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokata dr. Stanisława Bielińskiego we Lwowie, (ul. Sykstuska 26.) (5911 2—3)

Chorym na prowincyi na jakąkolwiek bądź chorobę **organów płciowych** choćby najniewinniej zapadłym a chcącym od nieobliczonych moralnych i materyalnych strat w przyszłości salwować się, zaleca się najgorecej kuracyę w drodze korespondencyi, jako jedyną, która niezbędną dyskrecyę wszechstronnie zabezpiecza (kuracya w zupełnej tajemnicy w inny sposób jest absolutnie niepodobna na prowincyi), możliwość radykalnego wyleczenia się u doświadczonego fachowca następstwa, a tem samem chorego od wielu bardzo przykrych następstw w przyszłości zasłania.

Chorych więc tak kobiet jak i mężczyzn, chcących być w najpewniejszej tajemnicy a przytem gruntownie, bez przerwy obowiązków, bez żadnego bolu środkami nieszkodliwemi i szybko wyleczonymi, przyjmuje, z zaręczeniem najlepszego skutku w kuracyę za pomocą korespondencyi, mieszkający we Lwowie

Specyalista chorób płciowych

w których od kilkunastu lat wyłączną praktykę lekarską wykonuje. Leczy wszelkie choroby syfilityczne i skórne, tak świeżo powstałe jak i zadawnione, wszelkie zranienia, owrzodzenia, narośle, zwężenia, zakaźne i kataralne upławy, patologiczne wypadki ubytej, nadmiernej lub powstrzymanej regularności u pań i panien, tudzież wszelkie smutne następstwa błędów młodości jak niedokrewność, nasieniotoki, upławy nocne, osłabienia nerwowe i funkcyi płciowej (impotencyę), drżenie muszkułów, padaczkę, początki suchot i wyschnięcia szpiku, wszelkie wycieńczenia organizmu w ogóle i t. p.

Na listy, które pod pseudonimem „B. DŻION ulica piekarska l. 6 Lwów“ nadsyłać należy, udziela odwrotną pocztą pomocy i wysyła lekarstwa dyskrecyonalnie.

Domowa ordynacya tylko od 8 do 9 zrana a od 6 do 7 wieczór. [5655 4 ?]

Wprost z południowej Ameryki od producentów sprowadzoną

wyborną KAWĘ

poleca pod godłem

„SYRIUSZ“

SKŁAD KAWY WE LWOWIE

Artura Kościckiego

(Chorążczyzna licz. 22 na dole).

Kosztuje we Lwowie:

1 kilo. zł. 1.50 i 1.60 ct.

Na prowincyi:

$4^1/_2$ **kilo zł. 7·70, i 8.20 ct. franco.**

Co miesiąca świeży transport.

(3595 27—8)

Najlepsze kuracyjne

WINOGRONA

Feslauskie,

w koszykach od 4 do 8 kilo, najstaranniej opakowane, (5859 2—6)

codziennie świeże

otrzymuje i rozsyła najtaniej handel

F. W. Królikowskiego

we Lwowie, pl. Maryacki l. 7.

Młody legawy pies zginął,

bronzowej maści, pod szyją biały, koniec nóg i koniec ogona biały, nazywa się „Hektor“. — Znalazca otrzyma stosowne wynagrodzenie. Ulica Grodzickich l 4, u p. Winnickiego. (5936 1 3)

Realność w **Stawczanach** pod Lwowem, na trakcie Zimnowoda Hoszański składająca się z domu mieszkalnego 20 morgów pola ornego, sadu i ogrodu, jest do sprzedania. — Bliższa wiadomość na leśniczówce **w Bartatowie,** poczta **Bartatów.** (5875 2-3)

---

100 złotych

wypłacę temu, który po kilkudniowem użyciu mego skutecznego **środka przeciw nagniotkom** zwanego „Keralyn“, wyrobu aptekarza Schneida, zupełnie bez bolu, bez wypiekania lub krajania, nie zostanie uwolnionym od nagniotków. W prawdziwym gatunku otrzymać można tylko u **St. Georgs Apotheke von Max Schneid, Wien V,** dokąd wszystkie zamówienia adresować należy. — Cena $^1/_1$ po 1 zł. a $^1/_2$ po 60 ct., pocztą o 10 cnt. więcej. — Należy żądać tylko „Hühneraugenmittel **Keralyn“ aptekarz Schneida** i wystrzegać się przed naśladowanemi wyrobami lub podobnemi środkami. — Skład we **Lwowie** u aptekarza **Piotra Mikolascha.** (5139 3-10)

Wielki Skład **powozów** najnowszych fasonów **SCHUSTALA I SPKI** c. k. nadwornej fabryki wraz z składem tarantasów, sań i używanych karet, landauerskich powozów pod znanym zarządem firmy

E. & J. Stromenger

we Lwowie,

ulica Karola Ludwika, licz. 5.

(4276 20—?)

ZAPALENIE OSKRZELI, KASZEL, KATARY

KATARY piersi i osłabienie piersiowe, SUCHOTY, Astmy

Leczą się szybko i z pewnym skutkiem przez użycie

KROPEL LIWOŃSKICH

(GOUTTES LIVONIENNES)

Z Kreozotu drzewa bukowego, Smoły Norwegskiej i Balsamu Tolutańskiego

Pa TROUETTE-PERRET

Jest to środek niezawodny, leczący radykalnie wszelkie słabości **organów oddechowych,** zalecany przez znakomitości lekarskie jako jedynie skuteczny. Jedyny który nie tylko nie utrudza żołądka, ale go jeszcze wzmacnia i obudza apetyt. Dwie krople rano i wieczorem wystarczają do pokonania chorób piersiowych w najsilniejszych objawach.

Skład główny: TROUETTE-PERRET, 165 ulica Saint-Antoine, w PARYŻU, i w głównych aptekach.

Dla uniknienia fałszerstw wymagać należy *Stępel francuskiego Rządu* na każdym flakonie.

Dostać można we Lwowie w aptekach Pp Mikolascha i Krzyżanowskiego. W Czerniowcah waptece Golichowskiego. 5729

Niniejszem mamy zaszczyt podać do łaskawej wiadomomości, że znany od lat przeszło 40

Magazyn mebli Kirschnera

z dniem 1 kwietnia b. r. przeszedł na własność firmy

Karol Weber & Józef Kirschner,

którzy handel ten w znanym lokalu przy **placu Trybunalskim l. 1 we Lwowie** prowadzić będą.

Zaopatrzywszy na nowo skład dawniejszy w towary najnowszego fasonu **mebli wyrobu tutejszego i zagranicznego,** tudzież **w meble żelazne,** jako też we wszystkie wyroby z giętego drzewa ze zaszczytnie znanej fabryki

Braci Thonetów w Wiedniu,

polecamy się względom szanownej P. T. Publiczności, ręcząc za doborowy towar i umiarkowane ceny. — Z wysokiem poważaniem

Karol Weber & Józef Kirschner.

(5320 8 -10)

Przez wynalazcę **prof. Dr. Meidingera wyłącznie upoważniona fabryka**

MEIDINGERA PIECÓW



H. HEIM, Döbling bei Wien.

C. i k. wyłącz. patent. 1884 roku. Nagrodzone pierwszemi nagrodami: Wiedeń 1873, Kassel 1877, Paryż 1878, Sechshaus 1877, Wels 1878, Cieplice 1879, Wiedeń **1880,** Eger **1881,** Tryest 1882.

SKŁADY: Wiedeń, I, Kärntnerstrasse **Nr. 40/42.**

BUDAPESZT, Thonethof. BUKARESZT Strada Lipscani 96. MEDYOLAN Corso Vitt. Emannele 38

Najlepsze piece do regulowania i wentylacyi pomieszkań, szkół, biór etc pojedyńcze i eleganckie. Ogrzewanie więcej pokoi jednym tylko piecem. Centralne ogrzewanie powietrza dla całych budynków. Suszarnie dla celów przemysłowych i gospodarskich.

W Austryi-Węgrzech 263 **zakładów** naukowych **używa 1824** naszych Meidingera pieców, z tego w 74 szkołach gminy Wiednia 508 pieców, w 47 szkołach gminy Budapeszt 320 pieców.

Wskutek zalet naszych Meidingera pieców używają takowych nietylko c. k. urzędy, zakłady państwowe i gminne urzędy, duchowne zakłady, szpitale, koleje żelazne i okręty parowe, instytuty pieniężne i towarzystwa asekuracyjne, przemysłowe zakłady, hotele, kawiarnie i restauracye, ale także daleko więcej, jak **20.000 prywatnych pomieszkań** używa naszych Meidingera pieców.

Marka ochronna fabryki

MEIDINGER-OFEN H. HEIM

Wielka wziętość naszych pieców dała powód do rozmaitego naśladownictwa. Przestrzegamy dlatego P. T. publiczność, wskazując naszą obok umieszczoną markę ochronną, aby we własnym swoim interesie nie zamieniła naszych zaszczytnie znanych wyrobów za naśladowane, jeżeli takowe polecają bądź to jako zwyczajne Meidingera piece, bądź to jako poprawne Meidingera piece.

Nasze wyroby mają na wewnętrznej stronie drzwiczek wylaną markę ochronną.

Prospekta i cenniki gratis i franco. (5326 4-15)

Narodna Torhowla we Lwowie,

w kamienicy Narodnego Domu, w lokalu przedtem O. T. Winckler

z filiami swemi **w Stanisławowie, Przemyślu, Tarnopolu i Drohobyczu,** poleca *ze swoich bogato i w dobry towar zaopatrzonych składów,*

po cenach najtańszych.

Kawę	Rozolisy, likiery	Karty
Czekoladę	Rum	**Wody mineralne**
Herbatę rossyjską	**Wina w butelkach i baryłkach**	Wszelkie rodzaje szczotek, toaletowe i inne, miotełki
Cukier	Mydło, mydełka	Masę do podłogi, wosk do froterowania
Oliwę	Krochmal, farbkę	Korki
Ocet	Szware bez witryolu	Papier, pióra, rączki, ołówki, lak, atrament i inne przybory do pisania
Sery szwajcarskie, bryndzę	Smarowidła na skórę	Proszek na owady.
Miód przaśny i do picia	Swiece kościelne i stołowe.	
Owoce południowe	**Wosk**	
Korzenie	Kwiaty do świec kościelnych	
Sardynki, śledzie		

5—10 kilogramowych posyłek pocztowych opłata wynosi nie wiele, tak, że opłaci się i z najdalszych stron zamawiać potrzebne dla domu artykuły.

4132 **Centralny zarząd we Lwowie.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber). Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru Schlöglmühl